Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V, 105

Rok XXII. Kraków, wtorek 18 kwietnia 1939 Nr. 105

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555. Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7. Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata), 206-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

15 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Hitler odpowie Rooseveltowi dnia 28 b. m. na posiedzeniu Reichstagu

Berlin, 17. 4. PAT. Niemieckie biuro informacyjne komunikuje: „Amerykański prezydent Roosevelt skierował do kanclerza w telegramie prośbę, by kanclerz zajął stanowisko co do pewnych zagadnień. Kanclerz uważa sprawę tę za tak ważną, że postanowił ogłosić odpowiedź amerykańskiemu prezydentowi w imieniu narodu niemieckiego przed parlamentem Rzeszy. Kanclerz zwołał przeto Reichstag na dzień 28 kwietnia, celem przyjęcia tej deklaracji do wiadomości".

Sensacyjne posunięcie Hitlera?

Pakt neutralności Trzeciej Rzeszy z Sowietami

Londyn, 17. 4. (R). Berlińscy korespondenci „Daily Mail" i „News Chronicle" donoszą, iż kanclerz Hitler przygotowuje niezwykle sensacyjne i niespodziewane uderzenie dyplomatyczne.

Zamierza on podobno zawrzeć z Sowietami umowę o neutralności. Oba państwa zobowiązały się do neutralności w wypadku, gdyby jedno z nich zostało uwikłane w wojnę.

Pośrednikiem między Berlinem a Moskwą ma być czeski generał Syrovy, posiadający jakoby bardzo dobre stosunki ze sztabem moskiewskich, jak również i z decydującymi czynnikami Niemiec. „Daily Mail" zwraca uwagę na uderzający fakt, że gen. Syrovy jest specjalnie honorowany przez władze niemieckie w Czechach. Jest on niemal stałym gościem przy stole protektora min. Neuratha.

Roosevelt przygotowuje drugie orędzie?

Możliwość przystąpienia Ameryki do frontu przeciw agresji

Londyn, 17. 4. (R). „Daily Express" donosi ze źródeł amerykańskich, że w razie otrzymania z Rzymu i Berlina negatywnej odpowiedzi prezydent Roosevelt zamierza wystosować do Mussoliniego i Hitlera drugie orędzie.

Drugi ten apel zawierać będzie pewne zmiany, zasadniczo jednak opierać się będzie na propozycji 10-letniego pokoju.

Gdyby mocarstwa osi i to orędzie odrzuciły, wówczas Stany Zjednoczone zadeklarować mają swe przystąpienie do „frontu przeciw agresji" i w odpowiednim duchu zmienią swą ustawę o neutralności.

Francuska flota wojenna w Gibraltarze

Gibraltar, 17. 4. (R). Francuski admirał Vallet złożył oficjalną wizytę gubernatorowi Gibraltaru, który następnie rewizytował go na pokładzie okrętu „Lorraine".

Okręt „Bretagne" zatrzymał się również wczoraj na redzie Gibraltaru. Z zachodu nadpłynęły trzy torpedowce francuskie. Reuter dowiaduje się, iż należy oczekiwać przybycia dalszych francuskich okrętów.

Wojska hiszpańskie stacjonowane w pobliżu Gibraltaru, które udały się na wielką rewię wojskową do Sewilli, wkrótce mają powrócić na swe dawne stanowiska.

Gibraltar, 17. 4. (R). Dzisiaj po południu przybyły do Gibraltaru 3 francuskie krążowniki oraz trzy torpedowce. Ogółem w ciągu ostatnich 24 godzin przybyło do Gibraltaru 13 francuskich okrętów wojennych.

Przebieg rokowań brytyjsko-sowieckich

Londyn, 17. 4. PAT. Omawiając rokowania brytyjsko-sowieckie „Times" stwierdza, że przewidywania opublikowane na temat tych rokowań podczas week-endu odbiegają daleko od rzeczywistości. Według „Times", ambasador brytyjski w Moskwie sir William Seeds wyjaśnił Litwinowowi wszystko, co rząd brytyjski uczynił, aby ustabilizować sytuację we wschodniej i południowo-wschodniej Europie w ciągu ostatnich dwóch tygodni w czasie wzrastającego naprężenia i jednym z rezultatów akcji brytyjskiej jest to, że większość zachodnich granic Rosji sowieckiej uzyskała zabezpieczenie dzięki brytyjskim gwarancjom. W tej sytuacji — pisze „Times" — było rzeczą naturalną domagać się od Rosji sowieckiej, aby oznajmiła, co może i co byłaby ze swej strony skłonna uczynić w dziedzinie wojskowej. Rząd brytyjski uważa, że sprawy te winny być przez rząd sowiecki poważnie rozważone.

Chamberlain wrócił do Londynu

Londyn, 17. 4. PAT. Premier Chamberlain przybył o godz. 11.30 na Downingstreet z Chequers, gdzie spędził week-end. Przed środą nie należy przewidywać żadnego zebrania rady ministrów. Prawdopodobnie jednak jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego i jutrzejszego premier odbędzie narady z niektórymi ze swych kolegów ministerialnych.

Goering wyjechał z Rzymu

Rzym, 17. 4. (R). Marszałek Goering opuścił dzisiaj po południu w towarzystwie małżonki Rzym, żegnany na dworcu przez ministra spraw zagranicznych Ciano, sekretarza gen. partii faszystowskiej Starace oraz członków ambasady niemieckiej w Rzymie.

Dzień urodzin Hitlera — świętem narodowym

Berlin, 17. 4. PAT. Dekretem ministra spraw wewnętrznych dzień 20 kwietnia, kiedy kanclerz Hitler kończy lat 50, ogłoszony został w tym roku świętem narodowym w Niemczech. Dekret ten obowiązuje również w Czechach i na Morawach.

Zderzenie dwóch pociągów w Indiach

Kalkutta, 17. 4. (R). Na stacji Madzia, w odległości 66 mil od Kalkutty, zderzyły się dwa pociągi. 27 osób utraciło życie, kilkadziesiąt odniosło rany. Wśród ofiar katastrofy nie ma Europejczyków.

NA POSTERUNKU:

PRIMUM NON NOCERE

(D. L.) KRAKÓW, 18 kwietnia.

Stan pogotowia obronnego, w którym całe społeczeństwo w Polsce trwa z taką imponującą godnością i powagą od pierwszej chwili zaostrzenia się komplikacji międzynarodowych w naszym regionie — stan, który budzi w tej chwili podziw całego świata, wymaga nie tylko wielkiej ofiarności materialnej i solidarnego wysiłku całego społeczeństwa około dozbrojenia Armii. Zadania aktualne sięgają też w dużej mierze dziedziny psychicznej. Chwila osobliwa, jaką przeżywamy wymaga gruntownego przemyślenia pewnych niezłomnych prawd, wyciągnięcia właściwych wniosków z doświadczeń przeszłości dla uniknięcia błędów na przyszłość, nade wszystko zaś postulatem naczelnym jest podporządkowanie wszelkich działań i rozumowań idei obrony Państwa. Jest to na tle sytuacji dzisiejszej imperatyw kategoryczny, wymagający niekiedy nie mniejszego poświęcenia, aniżeli sięgnięcie do portfelu po banknoty na Pożyczkę Lotniczą. Pewne nawyki w myśleniu, pozostałości dawnych czasów, z trudem tylko dają się usunąć, by ustąpić miejsca nowemu trzeźwemu spojrzeniu na to co dzieje się dokoła.

A jednak trzeba się zdobyć na tę ofiarę, rzeczywistość bowiem wykazała zupełne załamanie się pewnych haseł, które niedawno jeszcze uchodziły za niezłomne prawdy, a dziś, w świetle sytuacji jaką przeżywamy, straciły jakikolwiek walor. Przyznać też trzeba lojalnie, że jeśli chodzi o przeważającą większość prasy polskiej, potrafiła się ona bardzo szybko dostosować do przemian, jakie zaszły, i do wyjątków należy wystąpienie, które zakłócałoby solidarną postawę całej opinii publicznej i wprowadzało jakiekolwiek dysonanse i zgrzyty. Dla przykładu dość wspomnieć tylko zupełne zniknięcie z widowni wszelkich haseł emigracjonistycznych, do niedawna jeszcze wysuwanych na czoło niemal wszystkich zagadnień. Nikt przecież nie będzie chciał teraz właśnie osłabiać potencjału obronnego państwa wysuwaniem tego rodzaju haseł, które w praktyce oznaczałyby efektywny ubytek sił ludzkich, potrzebnych dla obrony kraju. Zrozumiano to nawet — w Niemczech...

Istnieją jednak dziedziny, w których nic się niestety nie zmieniło, w których dawne nawyki myślowe pozostały nie tknięte i nie naruszone. Niczego się tam nie nauczono, niczego nie zapomniano. Jest to tym bardziej uderzające, że chodzi w tym wypadku o środowisko, w którym czujność wobec grożącego niebezpieczeństwa z bliskiego Zachodu jest niejako wrodzona. Cóż, kiedy zakorzenione równocześnie atawistyczne uprzedzenia i resentymenty zaciemniają horyzont, nie pozwalając na trzeźwą ocenę rzeczywistości.

Mamy przed sobą ostatni numer „Dziennika Urzędowego Izb Lekarskich" z dnia 1 kwietnia br. Na stronie 136 znajdujemy tu sprawozdanie z działalności Zarządu Izby Lekarskiej Poznańsko - Pomorskiej za rok 1938, zawierające znamienną opinię w sprawie projektu ustawy o zmianie rozporządzenia Prezydenta R. P. w przedmiocie wykonywania praktyki lekarskiej.

„W Polsce jest lekarzy za mało — brzmi opinia — i rozmieszczenie ich w kraju jest nieprawidłowe. Ogólna ilość lekarzy w Polsce wynosi 12.427, z czego na większe miasta przypada 7.664, a na wsie i mniejsze miasta 4.673. Pod względem zagęszczenia lekarzy stoimy poniżej nie tylko krajów zachodnio - europejskich, ale np. Łotwy i Bułgarii, **a poniżej nas są tylko Jugosławia i Finlandia.** Mała ilość lekarzy i nieprawidłowe ich rozmieszczenie są zjawiskami **groźnymi** dla zdrowotności naszego kraju. Niebezpieczniejsze **jest jednak**że pierwsze zjawisko. Na wypadek wojny zapotrzebowanie lekarzy na froncie będzie tak duże, że dla ludności cywilnej pozostanie tylko bardzo szczupła garstka lekarzy"...

Zdawałoby się, że po tym dość ponuro brzmiącym wywodzie nastąpi z kolei uderzenie się w piersi i przyznanie do grzechu, jaki przez tyle lat popełniano właśnie w środowisku wielkopolskim przez popieranie systemu numerus clausus, a nawet żądanie numerus nullus dla kandydatów żydowskich, pragnących odbyć studia medyczne w Polsce. A jeśli nie przyznanie się do grzechu, to przynajmniej — zażądanie zniesienia odtąd wszelkich ograniczeń, by czym prędzej nadrobić braki ilościowe w naszej służbie zdrowia, tak ogromnie doniosłej z punktu widzenia obronności kraju. Tak nakazywałaby państwowa racja stanu. Tymczasem jednak światli lekarze poznańsko - pomorscy po biadaniach na temat ubytku sił lekarskich w Polsce, mają jeszcze jedno dodatkowe zmartwienie:

„Jest to moment tym groźniejszy, że około 50 (? — D. L.) procent lekarzy w Polsce należy do mniejszości narodowych. W takim stanie rzeczy kwestia powiększenia ilości lekarzy Polaków w naszym kraju jest w tej dziedzinie zagadnieniem najważniejszym i swą doniosłością góruje nad sprawą prawidłowego rozmieszczenia lekarzy w kraju".

A zatem innymi słowy, lekarze poznańsko-pomorscy zalecają dalszy system eksterminacji i ograniczeń na wydziałach medycznych. Niczego ich doświadczenie lat ostatnich nie nauczyło. Nie mają odwagi przyznać, że stan obecny jest tylko rezultatem tego właśnie systemu, i że gdyby nie numerus clausus mielibyśmy dziś o wiele liczniejsze kadry sumiennych, ofiarnych i obowiązkowych lekarzy, którzy przydaliby się ogromnie zarówno w czasie pokoju jak i w czasie wojny.

Nikt oczywiście nie będzie oponował przeciwko postulatowi zwiększenia ilości lekarzy-Polaków w państwie. Ale trzebaby chyba skrócić znacznie czas studiów medycznych — tak jak to Niemcy zrobili — by po wyeliminowaniu żydowskiego narybka lekarskiego, czym prędzej zapełnić istniejące braki. To zaś nie odbiłoby się korzystnie na poziomie wyszkolenia naukowego lekarzy. Tymczasem mamy przecież w Polsce bardzo liczne rzesze lekarzy-nostryfikantów, którzy nie tylko nie mają prawa praktyki, ale od dłuższego czasu nie dopuszcza się ich nawet do egzaminów nostryfikacyjnych. A są to pełnowartościowi, wykwalifikowani lekarze, mający nieraz za sobą długoletnią praktykę kliniczną u wybitnych profesorów zagranicznych. Czy nie byłoby wskazanym raczej dopuścić teraz tych lekarzy do praktyki, a zarazem znieść system ograniczeń na wydziałach medycznych — właśnie w interesie obrony państwa, której w tej chwili wszystko powinno być podporządkowane? Takby nakazywała logika, tak nakazywało by zrozumienie postulatów chwili. Ale lekarze poznańsko - pomorscy wolą zazdrośnie strzec swego podwórka, byle tylko nie dopuścić do jakichkolwiek zmian na lepsze, choćby te zmiany odpowiadały żywotnym interesom państwa. Zapomnieli widocznie o naczelnej zasadzie sztuki lekarskiej, która głosi: primum non nocere — przede wszystkim nie szkodzić...

Godzinna przyjacielska rozmowa Gafencu-Beck w pociągu Kraków-Katowice

Katowice, 17. 4. PAT. Minister spraw zagranicznych Rumunii p. Gafencu udając się do różnych stolic zachodniej Europy przejeżdżał przez terytorium Polski. Wobec tego p. minister spraw zagr. Józef Beck udał się na jego spotkanie do Krakowa, co dało sposobność do godzinnej przyjacielskiej rozmowy

Min. Beck w Katowicach

Katowice 17. 4. PAT. P. minister Beck zatrzymał się w Katowicach w dniu dzisiejszym przez półtorej godziny. W tym czasie wojewoda dr. Grażyński podejmował p. ministra Becka śniadaniem.

W drodze powrotnej na dworzec publiczność zgotowała przechodzącemu p. ministrowi Beckowi serdeczną owację, witając go okrzykami „niech żyje".

Polska nie obawia się wojny totalnej!

Oświadczenie Witosa na zjeździe tarnowskim

Warszawa, 17. 4. (Sin) W Tarnowie odbył się — jak wiadomo — nadzwyczajny zjazd delegatów kół Stronnictwa Ludowego, w którym m. in. wziął udział Wincenty Witos. Wygłosił on dłuższe przemówienie, poświęcone aktualnym sprawom. Mówiąc o wojnie totalnej oświadczył m. in.: Polska takiej wojny nie obawia się. My umiemy cenić wolność pamiętając niewolę. Nie dlatego więc by się komukolwiek przypodobać, ale ze względów czysto patriotycznych zaznaczam, jasno i otwarcie, ażeby to gdzie należy usłyszano, że cały lud polski bronić będzie kraju nie za pieniądze, nie za odznaczenia, ale z obowiązku. Jeżeliby zaś do tego doszło, że nas napadnie nienawistny wróg, spotka się on ze zdecydowaną obroną, która zakończy się zwycięstwem. „Twierdzą nam będzie każdy próg, tak nam dopomóż Bóg" — zakończył Witos.

W swej własnej sprawie Witos oświadczył: Moją osobą aż nadto gorliwie zajęła się część naszej prasy, puszczając w świat różne sensacje. Wobec tego jestem zmuszony oświadczyć: Nikomu żadnych wywiadów nie udzielałem, o moich zamierzeniach nikogo nie informowałem i wszelkie tego rodzaju wiadomości wyssane są z palca. Mimochodem zaznaczam, że dawno przestałem chorować na tanią popularność, a jako stary wróbel znam się dobrze na plewach nawet wtenczas, gdy one są do pszenicy podobne.

Nowy rząd belgijski

Bruksela, 17. 4. PAT. Ogłoszono oficjalną listę nowego rządu: premier — Pierlot, rolnictwo — hr. Daspremontlyn, sprawy gospodarcze — Sap, komunikacja oraz poczta i telegraf — Marck, kolonie — Devleschauwe, sprawiedliwość — Soudan, opieka społeczna — Wauters, zdrowie publiczne — Eekelers, sprawy wewnętrzne — Deveze, roboty publiczne — van der Poorten, minister bez teki — Janson, obrona narodowa — gen. Denis, oświata — Duesberg, finanse — Gutt. Portfel ministra spraw zagr. prowizorycznie objął Soudan



Tłumy ludności żydowskiej m. Krakowa na zgromadzeniu poświęconym sprawie Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

Nasza akcja na rzecz dozbrojenia Armii

Już niewiele brakuje do 60.000 zł. na F. O. N.

Widomym dowodem zrozumienia doniosłości akcji na rzecz dozbrojenia naszej Armii jest wielkie zgromadzenie ludności żydowskiej w Krakowie, o którym wczoraj obszernie relacjonowaliśmy. Tysięczne rzesze wysłuchały licznych przemówień, nchwalając entuzjastycznie rezolucję w sprawie akcji na F. O. N. i P. O. P.

Przedstawione poniżej sprawozdania z licznych miejscowości wskazują na coraz szerszy zasięg akcji, która daje coraz to lepsze rezultaty.

Kwota złożona na Fundusz Obrony Narodowej w administracji naszego wydawnictwa rośnie z każdym dniem i przekroczy już w najbliższych godzinach 60.000 zł. W ciągu dnia wczorajszego złożono w naszej administracji:

	złotych
A. Mirisch, Kraków, Rynek gł. 11.	500.—
Henryk Lieberfreund, Kraków, Mogilska 105, 2 obligacje 6% Pożyczki Narodowej po 50 zł.	
Adolf Palterer, Kraków, Izaka 1, Obligacja 6% Pożyczki Narodowej na 100 zł.	
Rosner Maria, Kraków ul. Długa, Obligacja 6% Pożyczki Narodowej na 50 zl.	
Poprzednio wykazano	58.170.—
Razem	58.670.—

oraz 10 koron w złocie, 3 Obligacje po 100 zł. i 5 Obligacji po 50 zł.

* * *

Na F. O. N. złożyli nadto w naszej administracji: Bernard i Amalia Dr. Bornsteinowie (neurolog) srebrną cukiernicę oraz złoty łańcuch z dewizką wartości około zł. 600.

Powyższy dar na F. O. N. został nam przekazany niezależnie od subskrybowanej przez pp. Dr. Borsteinów kwoty na Pożyczkę Przeciwlotniczą w Spółdzielczym Banku Zaliczkowym w Krakowie.

* * *

Dalsze dary na F. O. N. składać można w Administracji naszego wydawnictwa wzgl. na konto P. K. O. Nr. 400.630.

* * *

Wszyscy ofiarodawcy na F. O. N. składający dary w naszym wydawnictwie otrzymają za naszym pośrednictwem oryginalne poświadczenia Komitetu zbiórki na Fundusz Obrony Narodowej opiewające na ich nazwiska.

Dalsze subskrypcje na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej

Inż. M. Hochwald, przedsiębiorstwo instalacyjne w Krakowie, Starowiślna 60, zł. 8.600 (z tego pracownicy umysłowi tejże firmy zł. 1.700, pracownicy fizyczni zł. 1.700).

Firma Bracia Bauminger, fabryka gwoździ i drutu w Krakowie, ul. Grzegórzecka 77, subskrybowała 4.000 zł. na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej.

P. A. Mirisch w Krakowie subskrybował wczoraj w oddziele krakowskim B. G. K. na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej kwotę 2.500 zł.

Robotnicy fabryki Braci Szajn w Sławkowie postanowili wartość jednej tygodniówki w kwietniu br. przeznaczyć na F. O. N.

Niezależnie od tego każdy z robotników weźmie udział w subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej. Fabryka zatrudnia ok. 700 robotników.

* * *

W DOMU BANKOWYM A. HOLZER W KRAKOWIE subskrybowało do dnia wczorajszego Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej, 419 subskrybentów na łączną kwotę zł. 433.000.—; w dalszym ciągu subskrybowali między innymi: inż. M. Hochwald, przedsiębiorstwo instalacyjne zł. 8.600 (z tego pracownicy umysłowi i fizyczni zł. 3.400). Po zł. 1.000 subskrybowali: Moritz Dawid, Langer i Nadel, Jakub Gałązka, Dr. Maurycy Epstein, Adolf Goldstein, Paweł Lewenton zł. 1.200, „Silvana" Przemysł drzewny zł. 5.000, H. Lichtig i H. Lichtig i Syn, Sklepy i fabryka bielizny i trykotaży zł. 2.320 (z tego personel firmy H. Lichtig i H. Lichtig i Syn zł. 320),Firma Sal. Singer wł. Dr. Zygmunt Singer zł. 4.000, Fabryka Wyrobów Papierowych „Wesko-Mill" wł. W. i B. Spira zł. 4.000. Po zł. 500 subskrybowali: Inż. Isser Harband, Michał Seligsohn, Harry Grünberg, Ignacy Gassner, Tobiasz Teitelbaum, Henryk Birnbaum, Arno Hauser, Koło Medyków Żyd. U. J.

W POWSZECHNYM BANKU KREDYTOWYM subskrybowali w dalszym ciągu: F-ma „Metan" i Ska z o. o. zł. 4.000, Józef Sender przez współwłaściciela Izydora Sendera zł. 5.000.

Po zł. 2.000 subskrybowali: Henryk Landau, Łódź, Henryk Kosches, Łódź, Wilhelm Landau, Łódź, Maurycy Landau, Łódź.

Po zł. 1.000 subskrybowali: Dr. Leon Schneeweiss i „Taningol", Caraco i Ska Fabryka Chemiczna, Krakowska Olejarnia i dyrektorzy, F-ma „Kopal" Dr. M. Landau i Ska, Weinfeld Szyja i Maria, F-ma A. Bross, wł. Łazarz Bross.

„Termometr uczuć Krakowa" podskoczył w górę

Ruch pożyczkowy, który — trzeba to stwierdzić — przedstawiał się w Krakowie w stosunku do innych miast polskich — słabo, obecnie bardzo się wzmógł. Wpłaty w ubiegłą sobotę były bardzo duże. Termometr na Rynku krakowskim podskoczył o sporą sumę.

W myśl wskazań gen. Berbeckiego, zostanie utworzony w Krakowie „Komitet kontroli obywatelskiej", który zajmie się sprawdzaniem, jak dalece wszystkie warstwy ludności wykonały swój patriotyczny obowiązek.

Biuro propagandy przy wojewódzkim Komisarzu Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej prosi wszystkie firmy i instytucje przemysłowo-handlowe o zakupno pieczątek następującej treści: „Subskrybowaliśmy — a Wy?" Biuro propagandy prosi o umieszczenie takiej pieczątki na każdym liście danej firmy. Koszt tej pieczątki będzie niewielki, a znaczenie propagandowe bardzo duże.

Wojewódzki Komisarz Pożyczki wydaje obecnie wywieszki dla sklepów i t. p. stwierdzające, że dana firma dopełniła obowiązku subskrypcyjnego. Równocześnie będą wydane również (w mniejszym formacie) nalepki na drzwi wejściowe, stwierdzające, że właściciele mieszkań również dopełnili tego obowiązku.

Nikt bowiem nie może uchylić się od obowiązku!

* * *

W biurze Wojewódzkiego Komisarza Pożyczki zgłoszono, między innymi, następujące wpłaty:

Robotnicy Firmy Bracia Czeczowiczka w Andrychowie oddali na Fundusz Obrony Narodowej 1 dzień pracy, co wyniosło 7.824 zł, urzędnicy tej firmy zebrali na ten sam cel zł 3.000, zaś właściciel firmy inż. Edwin Czeczowiczka złożył na F. O. N. w gotówce 100 proc. powyższych kwot. t. j. zł 10.824, razem więc zł 21.648.

Małopolski Związek Mleczarski subskrybował kwotę 10.000 zł, w czym 6.000 zł od pracowników umysłowych tej instytucji.

Zdumiewające dowody ofiarności składają pra-

...cownice domowe. Przed kilku dniami w jednym z banków krakowskich pracownica domowa zrezią nawet Niemka z pochodzenia i słabo mówiąca po polsku — subskrybowała pożyczkę w wys. zł 400.— W poniedziałek inna pracownica domowa p. Maria Sawka (Batorego 16) subskrybowała na całą swoją sumę zaoszczędzoną Pożyczkę w wys. zł 800.— Na książeczce oszczędności p. Sawki nie został ani grosz.

Wśród darów na F. O. N. i P. O. L. wymienić należy: Dr Stefania Tatarówna i p. Wacława Tatarówna 20 dolarów w złocie i 6 dolarów w banknotach, dr Stanisław Ptak wśród innych rzeczy talar Marii Teresy, p. Sofia Ossowska — zegarek złoty z 4 brylantami, p. Jan Mikołajtys (Pierackiego 4) złożył obrączkę złotą, kolczyk złoty, nożyk złoty i 10 złotych polskich z r. 1833. P. Wanda Szwantowska (Pańska 10) złożyła pięć 20-to dolarówek złotych i 100 zł w gotówce (dar ten przewyższa wartością sumę zł 1000.—), Zrzeszenie Oddziału Grodzkiego P. Z. N. zł 500.— a Zarząd Okręgu dalsze zł 500.—, p. inż. Zygmunt Rodakowski — złoty medal napoleoński, który przedstawia wartość 376 zł, p. Ludwik Sitarzewski — pracownik Komendy Woj. P .P. zł 50.—, dwaj uczniowie Ryszard Augustynek i Tadeusz Augustynek złożyli po zł 5.— na szybownictwo.

Oprócz tego złożono bardzo wiele obrączek złotych i przedmiotów ze złota i srebra.

W gotówce na F. O. N. złożono: p. Alfred Langrot zł 300.—, Samorząd Państwowej Szkoły Zawodowej żeńskiej zł 48.—, poza tym wpłynęło wiele mniejszych kwot.

Firma „Polska fabryka Farb i Lakierów w Krakowie" ofiarowała bezpłatnie na cele propagandy Pożyczki ponad 30 kg farby. Firma I. Meitlis 10 arkuszy blachy cynkowej.

Masowa akcja w Chorzowie

Chorzów, 17. 4. Onegdaj odbyło się zgromadzenie przedstawicieli wszystkich sfer społeczeństwa żydowskiego. Posiedzenie poświęcone było wyłącznie sprawie obrony Państwa. Ukonstytuował się Komitet Propagandowy Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej przy Gminie żydowskiej w Chorzowie, celem przeprowadzenia intensywnej akcji, masowej subskrypcji Pożyczki, przez społeczeństwo żydowskie.

Przemawiali prez. Gleicher, dyr. Lipschütz i rab. dr Kohlberg, nawołując w gorących słowach do niezwykłej ofiarności. Mowcy wskazali na specyficzne warunki graniczne, na ważność obecnej chwili oraz doniosłość podjętej akcji.

Do Komitetu zostali wybrani pp.: prez. J. Gleicher ,przewodniczący, dyr. Lipschütz, wiceprzewodniczący i dr Kohlberg. Schlez K. sekretarz, Buchbinder, Braun, Ernst, Fuchs Pr, dr Herlitz, Haller, Krelsel, Landschaft Sam, Spandorf Sz., Engelhard Ch., inż. Unger.

Wyniki akcji w Sosnowcu i Będzinie

Sosnowiec, 17. 4. (K) Rabin Henoch Rabinowicz zadeklarował na ręce starosty grodzkiego Walewskiego subskrypcję POP w wysokości 20.000 zł, przy czym jedną trzecią część sumy wpłacił natychmiast. Niezależnie od tego zaofiarował kwotę 1.000 zł na FON.

Zakłady Przemysłu Metalowego Braci Szajn S. A. w Będzinie i jej zarząd złożyły na FON kwotę 20.000 zł oraz zadeklarowały na rzecz POP kwotę 70.000 zł. Ponadto Bracia Szajn zaofiarowali 1.500 kg. drutu na rzecz dozbrojenia. Ofiarność społeczeństwa żydowskiego w Zagłębiu Dąbrowskim wznaga się z dnia na dzień.

Zgromadzenie ludowe w Skawinie

Onegdaj odbyło się wielkie Zgromadzenie ludowe w bóżnicy w Skawinie, które zgromadziło całą ludność żydowską miasta. Przemówienia wygłosili pp. płk. Chachorkiewicz, prezes komitetu, dr. Stefan, komisarz pożyczki na powiat Kraków, oraz rabin Sz. A. Fränkel. Uchwalono gremialny udział w akcji na F. O. N. i P. O. P.

Zebranie Przedstawicieli Handlowych

Stowarzyszenie Przedstawicieli Handlowych w Krakowie ul. Kanonicza 16, urządza w dniu 19 bm. godz. 20-ta Walne Zebranie przedstawicieli handlowych z udziałem delegata Federacji Zrzeszeń p. Mieszysława Kota z Warszawy celem dalszej propagandy subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

Żydzi polscy w Belgii na F. O. N. i P. O. P.

Antwerpia 17. 4. ŻAT. Związek Żydów Polskich w Antwerpii prowadzi szeroką akcję zbiórkową na F. O. N. Związek wydał odezwę do obywateli polskich w Belgii w tej sprawie. Akcja zbiórkowa cieszy się dużym powodzeniem.

Bruksela 17. 4. PAT. Obywatel polski, zamieszkały w Brukseli, p. B. Mirkin, subskrybował P. O. P. w wysokości 20.000 zł.

PRZEGLĄD PRASY

Nauka z... Włoch i Trzeciej Rzeszy

We Włoszech w czasie mobilizacji powołano i Żydów do służby wojskowej, chociaż dopiero niedawno odebrano im prawa obywatelskie i zapowiedziano wykluczenie z armii. W Niemczech ustała agitacja emigracyjna w stosunku do Żydów i pojawiły się głosy, że w razie wojny Żydzi zostaną włączeni do formacyj wojskowych. Gdy wchodzi w grę niebezpieczeństwo wojny, ustają nagle dyskryminacje, ustają zapędy emigracyjne, bo każde państwo zdaje sobie sprawę z faktu, że zwartość wszystkich warstw wchodzących w jego skład jest pierwszym warunkiem jakiejkolwiek akcji zewnętrznej. Zwartość ta w państwach totalnych jest naturalnie iluzoryczna. Tam, gdzie prześladowania, niszczenie, głód i ucisk są głównym elementem rządzenia, nie ma mowy o zwartości społeczeństwa. I prawdziwą piętą achilesową Trzeciej Rzeszy i Italii jest system oparty na ucisku i prześladowaniach.

Ale pociągnięcia państw totalnych na odcinku żydowskim są bardzo znamienne i bardzo pouczające. Cała bezsensowność polityki prześladowania jakiejś części obywateli wychodzi dopiero teraz na jaw. Pocóż prześladować, gnębić, niszczyć, odbierać prawa obywatelom, do których trzeba będzie wcześniej czy później apelować? I na tym odcinku antysemityzm zbankrutował, jak już zbankrutował na odcinku gospodarczym. I to nie tylko w Niemczech i we Włoszech. Zbankrutował we wszystkich państwach, w których przez długi czas przejmowano hasła hitlerowskie o konieczności odebrania praw Żydom, materialnego ich zniszczenia i usunięcia z życia państwowego. Zapomniano, że tylko pełnowartościowy obywatel, posiadający pełne prawa zdolny jest do spełnienia wszystkich swoich obowiązków. W państwach totalnych do takiego przekonania doszli przywódcy późno, niemal w obliczu niebezpieczeństwa. I pod tym względem, jak pod wieloma innymi względami, z d y s t a n s o w a ł y ich demokracje zachodnie, które głosiły zawsze równość obywatelską, i dziś mogą liczyć na wszystkich swoich obywateli bez różnicy wyznania i narodowości.

Trzeba dobrze patrzeć na palce!..

P. Ksawery Pruszyński ogłasza w „I. K. C." artykuł o sytuacji na Litwie, wykazując, że niedawno miało tam dojść do przewrotu prohitlerowskiego. Na czele niedoszłego zamachu stał przywódca tzw. Szaulisów, a więc organizacji nacjonalistycznej, a patronował temu

przewrotowi ks. Mironas. Do przewrotu nie doszło dzięki postawie sfer wojskowych, a przede wszystkim dzięki postawie prezydenta Smetony, który nie jest człowiekiem typu Hachy.

Okazuje się, że mamy do czynienia wszędzie z tymi samymi czynnikami. Szaulisi, ks. Mironas to byli bojowi antysemici. Oni to pierwsi walczyli z wszelkimi objawami autonomii żydowskiej na Litwie. Oni to rozpętali agitację antyżydowską, głosili hasło bojkotu i eksterminacji. Dziś po nieudałym zamachu prohitlerowskim nie ulega wątpliwości, że robili to za pieniądze hitlerowskie. Tak się jakoś dziwnie składa, że wszędzie pionierami przewrotów prohitlerowskich są właśnie najgłośniejsi antysemici. W Rumunii była to Żelazna Gwardia, na Węgrzech partia Szalasy'ego, w Czechosłowacji „Vlajka". Wynika z tego, że trzeba dobrze patrzeć na palce rozmaitym antysemitom. Czerpią oni natchnienie antysemickie z żydożerczego instytutu w Erfurcie, a wraz z natchnieniem antysemickim czerpią także wskazówki, jak iść na rękę hitlerowskiej polityce. Codreanu, Szalasy, Tiso i Mironas to ostrzegające symbole.

Było się z czego cieszyć

„Gazeta Polska" omawia trudności Francji na odcinku hiszpańskim i wylicza następujące punkty:

> 1-o Hiszpania przystąpiła do paktu antykominternowskiego; 2-o Gen. Franco miał jakoby zawrzeć — nie dało się jeszcze tego faktu dokładnie sprawdzić — formalny sojusz wojskowy z Włochami i z Rzeszą; 3-o Sprawa powrotu do ojczyzny uchodźców hiszpańskich, przebywających we Francji, nie ruszyła ani na krok naprzód; 4-to Odprawa legionów włoskich oraz ewakuacja wysp Balearskich zostały odroczone bez ustalenia określonej daty tej ewokuacji; 5-o Dywizje maurytańskie, które podczas wojny domowej nabrały bojowego doświadczenia transportowane są do hiszpańskiego Maroka, co mogłoby wytworzyć dość niebezpieczne sąsiedztwo dla francuskiego protektoratu; 6-o Siły kontynentalne hiszpańskie koncentrują się rzekomo w rejonie baskijskim czyli na nie osłoniętym naturalną górską zaporą odcinku francuskiego pogranicza; 7-o Kursują również pogłoski o koncentracji sił wojskowych dookoła Algesirasu, w pobliżu Gibraltaru.

Jak widać, rejestr tych trudności jest wcale duży i pisze się obecnie często o możliwości powstania tzw. frontu trzeciego dla Francji. Pamiętamy jeszcze dobrze objawy niezwykłej radości „A. B. C." czy „Dziennika Warszawskiego" lub „I. K. C." z powodu każdorazowego zwycięstwa gen. Franco w Hiszpanii. Dziś dopiero wychodzi na jaw dobitnie, jak mało było powodów do pochwał i radości i jak wiele krótkowzroczności politycznej wykazywali w niedawnej przeszłości entuzjaści gen. Franca w Polsce.

Węgry i Polska

Na temat stosunków węgiersko-polskich w ostatnich czasach pisze „Kurier Polski":

> Dzienniki „potomków Batorego" zapomniały nagle o dystansie respektu, jaki dzielić musi Budapeszt i Warszawę, a także o owych niedawnych paradach na przełęczach karpackich, którymi mieliśmy się cieszyć.
>
> Postawa prasy węgierskiej, zajęta w dniach ostatnich, nie pozostawia żadnych wątpliwości co do orientacji polityki węgierskiej i ścisłych związków Budapesztu z państwami „osi".
>
> Zawsze dobrze jest, gdy złudzenia prysną nie za późno, gdy jest jeszcze czas.
>
> „Rzeczywistość" zdaje się, niestety potwierdzać te przypuszczenia.
>
> Oto prasa węgierska dzień po dniu przynosi artykuły o charakterze antypolskim, inspirowane prawdopodobnie z zewnątrz. Coraz rzadziej też mamy do zanotowania objawy samodzielnej i niezależnej węgierskiej myśli politycznej, urzeczonej jakby tym wszystkim, co dzieje się w Berlinie.
>
> Co zrobić, aby zrzucić ten urok? Jedno jest pewne, że same uroczystości tu nie wystarczą".

Wpływy hitlerowskie na Węgrzech dają się coraz silniej odczuć.

(Ro)

11 tys. mil w ciągu 84 godzin lotu przebył „Yankee Clipper"

Nowy Jork, 17. 4. (R). Transatlantycki samolot „Yankee Clipper" zakończył swój powrotny przelot z Europy, wioząc na pokładzie 22 osoby. Samolot przebył w obie strony 11 tys. mil w ciągu 84 godzin lotu.

Zmiana nastrojów w Anglii

Rośnie front przeciw agresji

LONDYN, w kwietniu.

Budowa frontu przeciw agresji postępuje na przód. Widząc zadowolone twarze brytyjczyków oczekujących wyjścia premiera z parlamentu, czytając izolacjonistyczne pisma lordów Beaverbrooka i Rothemere, które zastrzegają się, że wprawdzie... to co się stało jest przeciwne polityce danego dziennika, ale jednak itd. itd. — czuje się, że dzieje się jakiś przewrót w umysłowości angielskiej. Rzeczą przyszłego hi storyka będzie rozdzielić zasługę przewrotu (umysłów i aliansów) roku 1939 pomiędzy bez wstydną politykę agresji dyktatorów europejskich, a niestrudzonych propagandystów zbliżenia z pokojowymi państwami Europy, jak Vernon Bartlett (redaktor „News Chronicle") Winston Churchill i... Low (znakomity karykaturzysta „Evening Standard'u")... Faktem niespornym jest, że w ciągu 10 dni jesteśmy świad kami drugiego z kolei historycznego posiedzenia Izby Gmin. Przyniosło ono tym razem znane już z telegramów oświadczenie w sprawie gwarancji niepodległości Grecji i Rumunii ubrane w identyczną terminologię deklaracji rządowej w sprawie Polski. Posiedzenie parlamentu nie obfitowało w specjalne sensacje, jakkolwiek loża dyplomatyczna i prasowa oczekiwała może heroicznych oświadczeń. Zgodnie z tradycją brytyjską słownictwo było umiarkowane ale nie można się łudzić co do znaczenia tej nowej polityki brytyjskiej.

Nie było zdania w oświadczeniu premiera, któreby było bardziej oklaskiwane przez wszystkie partie w Parlamencie, niż to które stwierdzało zdecydowanie Wielkiej Brytanii nie tylko uzbrojenia się dla własnej obrony, ale złączenia losu imperium z tymi wszystkimi, którzy zdecydują się bronić własnej niepodległości.

Dyskusja nie była pozbawiona krytyki pod adresem rządu. Wyrażono zdziwienie, iż po tak jaskrawym pogwałceniu zeszłorocznego paktu „wielkanocnego" rząd nie zdecydował się wypowiedzieć układu gwarantującego status quo na Morzu Śródziemnym. Obrona premiera nie obeszła się bez ważkich argumentów. Między liniami można było wyczytać argument, że jeżeli układ rzymski nie jest wart funta kłaków, to i poco go wypowiadać. Wygodniej jest przedłużyć formalne życie tej umowy, aby nie dać p. Mussoliniemu możności uzasadnienia pozostawienia wojsk włoskich w Hiszpanii. Jakkolwiek wątpliwym jest, ażeby wojska te jakoteż lotnictwo italskie i materiał wojenny opuściły ten nieszczęśliwy kraj nawet po najsolenniejszych przyrzeczeniach Duce, to jednak z punktu widzenia taktyki lepiej jest obarczyć ciężarem złamania umowy Włochy. Ten punkt widzenia został przyjęty do wiadomości nawet przez takich gwałtownych przeciwników faszyzmu włoskiego jak Winston Churchill i Anthony Eden.

Drugim punktem krytyki była sprawa przymierza z Rosją sowiecką. Podnieśli tę sprawę nie tylko przedstawiciele Labour Party, ale i konserwatyści. Sprawa włączenia Rosji do systemu aliansów tworzonych przez Wielką Brytanię, nie jest łatwą. Premier zaznaczył, że nie kieruje się tu żadnymi przesłankami ideologicznymi, że jest w kontakcie z rządem sowieckim, że jednak ostateczna decyzja nie zależy wcale od Wielkiej Brytanii. Łatwo domyślić się, że przyczyna leży przede wszystkim w pewnej niechęci i niedowierzaniu państw zainteresowanych w szczerość pomocy sowieckiej, a po drugie polityka milczenia i izolacji przyjęta przez Rosję nie bardzo może sprzyjać korzystnej współpracy.

Stało się to niemal już zwyczajem, że po każdej akcji wielkich demokracyj świat czeka na odpowiedź państw totalitarnych. Są wszelkie dane, że na kontruderzenie nie trzeba będzie długo czekać. Nie tylko tężejący front przeciw agresji zacieśnia możliwości swobodnego hulania na wielkich przestrzeniach Europy; wzrastające napięcie wewnętrzne państw faszystowskich zmusi je do szukania ujścia ponownie w awanturze zewnętrznej. Łatwe sukcesy Niemiec w Austrii i Czechosłowacji nie odbiły się wcale korzystnie na położeniu przeciętnego obywatela „reichu". Sytuacja żywnościowa staje się z każdym dniem poważniejsza, a znakomite zapasy Wiednia i Pragi zostały wyniszczone przez zgłodniałe hordy żołnierzy względnie zamagazynowane na cele wojenne ludności panującej. Dla Italii zabór Albanii jest jedynie małą kompensatą, a Włochy nie przyszły do gotowego, tak jak się rzecz ma z niemieckim zaborem Austrii i Czechosłowacji. A trudno sobie wyobrazić ażeby wyciśnięty do ostatniego solda podatnik włoski mógł łożyć dalsze miliardy na inwestycje wojskowe opłacalne po długim szeregu lat.

Charakterystyką akcji politycznej państw totalitarnych jest walka nie tylko z demokracjami ale i z... czasem. Każdy dzień stracony zmniejsza możliwości dalszej agresji. Każdy dzień mądrze użyty przez Wielką Brytanię, Polskę, Francję i ich aliantów zwiększa szanse utrzymania honorowego pokoju.

I dlatego też od najbliższych kilku tygodni zależy los kontynentu europejskiego.

FELIKS WIRTH

APOLINARY HARTGLAS

MARZYCIELE

Widocznie mieliśmy dotychczas błędne pojęcie o Amerykanach, albo może coś się zmieniło i powinno nastąpić przewartościowanie pojęć.

Dotychczas Amerykanin był dla nas uosobieniem trzeźwości i praktyczności. Synonimem dla pojęcia „Amerykanin" był angielsko - amerykański termin „businessman" — człowiek interesu. Według naszych pojęć, Amerykanin nie zna sentymentów, nie powoduje się uczuciami. Amerykanin nie da się wyprowadzić w pole, nabrać — owszem, sam chętnie nabiera innych i nabija kabzę.

I oto okazuje się, że największymi marzycielami i idealistami powojennej współczesności są właśnie Amerykanie. Czyżby wojna światowa aż tak głęboko przeorała psychikę i nastawienie myślowe Amerykanina? Tak go wyidealizowała, uszlachetniła? Czyżby okropności wielkiej wojny i te — powiedzmy skromnie — nikczemności, których dopuszcza się ludzkość w ciągu 20 lat od jej ukończenia, aż tak głęboką wiarą w szlachetność ludzkiej duszy napełniły Amerykanina, że zatracił on swoją przysłowiową oschłość, trzeźwość, wyrachowanie, a może nawet i praktyczność?

A jednak.... Apostołem zbratania ludów, utworzenia z nich jednej wielkiej rodziny, czy może, ściślej mówiąc, spółdzielni, był Amerykanin, Prezydent Woodrow Wilson. Wprawdzie Amerykanie szybko się zorientowali w niepraktyczności jego pomysłu, odsunęli się sami od realizacji jego projektu, nie wzięli udziału w tworzeniu Ligi Narodów, i w końcu w bardzo przykry sposób zdezawuowali własnego Prezydenta, poddawszy w wątpliwość jego duchowe władze. Nie mniej jednak wynalazcą teorii zrzeszenia państw, utworzenia nadrzędnej nad nimi instytucji Ligi Narodów, autorem pomysłu zapobiegania krwawym zapasom narodów przez przymusowy arbitraż tej instytucji, inicjatorem jej opieki nad uprawnieniami narodowych mniejszości w myśl prawa narodów do samostanowienia — był nikt inny tylko wielki Amerykanin, Wilson. Wiemy, czym się w praktyce stała Liga Narodów i jak mało owocną, choć kosztowną, była jej działalność. Marzycielski Amerykanin nie zdawał sobie sprawy, że Liga musi się stać narzędziem własnej polityki w ręku kilku potężniejszych państw, że państwa tak długo tylko będą uczestniczyły w Lidze, póki to będzie odpowiadało ich interesom i że uchwały Ligi będą wyłącznie papierowymi rezolucjami dla braku egzekutywy, któraby była zdolna zmusić do ich wykonania. Sama myśl jednakże była szczytną, choć na razie utopijną, i być może, kiedyś w przyszłości, w innych warunkach się odrodzi w bardziej praktycznej i realnej postaci.

A oto teraz przychodzi drugi Amerykanin też Prezydent tych samych Stanów Zjednoczonych, Franklin Delano Roosevelt z nie mniej marzycielskim i idealistycznym pomysłem doprowadzenia do ogólno światowego pokoju przez zagwarantowanie go ze strony.. Hitlera i Mussoliniego. Piękna amerykańska odezwa, wzywająca tych dwóch dyktatorów do oświadczenia się, że nie naruszą integralności i całości całego szeregu państw, od największych, jak Anglia, do najmniejszych, jak księstwo Lichtenstein — pozostanie niewątpliwie bardzo cennym dokumentem wiary w ludzkość i szczytnych dążeń do uchronienia ludzkości przed okropnościami wojny, ale też stanowić będzie zaprzeczenie utartego pojęcia o amerykańskiej trzeźwości i praktyczności, o businessmaństwie i braku sentymentów charakteryzujących rzekomo Yankesów.

Może też być i dowodem łatwowierności nowego typu Amerykanina. Bo czy po wszystkich kolejnych, a tak licznych złamaniach przyrzeczeń przez obecnych władców Trzeciej Rzeszy i Italii — można jeszcze zaufać ich gwarancjom? Dlaczego zapewnienie o poszanowaniu granic np. Jugosławii ma być mocniejsze od takich samych zapewnień w odniesieniu do Czechosłowacji lub Albanii? Dlaczego oświadczenie o braku dążeń do dalszych zdobyczy terytorialnych, dane w odpowiedzi Rooseveltowi, ma być poważniejsze, niż podobne dwukrotne oświadczenia, dane w odpowiedzi Chamberlainowi?

I wieleż to jest sposobów do wykręcenia się potem od zarzutu złamania przyrzeczeń i oświadczeń! Państwo niemieckie czy włoskie nie pogwałci granic Jugosławii czy Grecji, ale przecież ani Hitler ani Mussolini nie mogą odpowiadać za to, że Niemcy w Słowacji i Kroacji, lub Macedończycy w Grecji zechcą rozsadzić te państwa od środka, a znajdą się bardzo liczni „ochotnicy" w Trzeciej Rzeszy i Italii, którzy zechcą pospieszyć ze zbrojną pomocą „uciśnionym" Niemcom czy Macedończykom. Przecież i do Hiszpanii nie szły wojska włoskie, tylko włoscy „ochotnicy", których jednak nie można stamtąd wycofać, dopóki ich nie odwoła... rząd Mussoliniego. Przecież nawet teraz, już po zlikwidowaniu wojny domowej w Hiszpanii, lądują znowu w Kadyksie dziesiątki tysięcy.... „ochotników" włoskich. Nie, tam gdzie jest cynizm i zła wola, gdzie jest z góry „reservatio mentalis", tam nie pomogą żadne gwarancyjne deklaracje. Wilczym zapewnieniom i łzom nie wolno wierzyć: trzeba przed tym zamknąć wilka w mocnej i dobrze okratowanej klatce.

Szlachetną, choć może nieco naiwną odezwę Roosevelta mogą Niemcy i Włochy wykorzystać conajwyżej, jako nowy instrument szantażu. Niemcy na razie ze zwykłą sobie butą ustosunkowują się negatywnie, ale Włosi już próbują — a nuż? I mówią: owszem, okrągły stół, gwarancja — dobrze, ale przed tym małe ustępstwa ze strony Francji. Możliwe, że za tym przykładem pójdzie i Trzecia Rzesza: dobrze, ale przed tym Gdańsk, autostrada przez Pomorze i tp. I cóż się wtedy okaże? Włochy i Niemcy chciały pójść na wołanie Roosevelta, oni są za pokojem, ale, nie

(Dokończenie na str. 10-tej)

Kto da pierwszy sygnał?

Morze Śródziemne -- centrum dziejowych rozstrzygnięć

Pakt wielkanocny — przestał istnieć.

Zamknięty trzema wąskimi furtkami, — Gibraltarem, Suezem i Dardanelami, ośrodek historii europejskiej w starożytności i średniowieczu, zdegradowany przez odkrycie Ameryki, przywrócony do swej roli dziejowej przez przekopanie Kanału Suezskiego — jest basen śródziemnomorski w chwili obecnej znowu terenem wielkich rozstrzygnięć i gwałtownych przemian.

Ścierają się na jego wodach i wybrzeżach interesy i aspiracje pięciu mocarstw, z których dwa jedynie są mocarstwami śródziemnomorskimi w ścisłym tego słowa znaczeniu, tzn. są położone nad jego wodami. Dla Francji i Włoch jest to region, w którym realizują one swoją misję dziejową, jako spadkobiercy cywilizacji rzymskiej. Wielka Brytania dzierży w swych rękach kontrolę dwóch bram wejściowych, nadto zaś przez silny wpływ, jaki wywiera na Turcję i Grecję, udało jej się ukształtować politykę cieśninową obu tych państw po linii brytyjskich życzeń i interesów. Niemcy i Sowiety, wyeliminowane bezpośrednio po wojnie światowej z tego regionu, usiłują obecnie odzyskać swoje pierwotne wpływy: Rzesza od strony zachodniej, Sowiety zaś od strony wschodniej.

Tradycyjna struktura śródziemnomorskiej równowagi, oparta na pewnego rodzaju kondominium francusko-angielskim, datującym się od czasu załatwienia problemu marokańskiego w r. 1904 i wyeliminowania imperializmu hohenzollernowskiego od aktywnej roli na tym obszarze, — ta struktura została zachwiana w swych fundamentach przez cztery gwałtowne wstrząsy: zwycięską dla faszyzmu wojnę abisyńską, opanowanie Hiszpanii przez mocarstwa „osi", wysunięcie rewindykacyj włoskich wobec Francji oraz aneksję Albanii. Założenia włoskiej polityki w basenie śródziemnomorskim określił Mussolini w pamiętnej mowie mediolańskiej, stwierdzając, że „dla Anglii jest to tylko jedna z wielu dróg łączących ją z jej posiadłościami, dla nas zaś jest to samo życie". Ostatnia próba podjęta przez dyplomację brytyjską uratowania śródziemnomorskiej równowagi tradycyjnymi środkami dyplomatycznymi, na zasadach pewnego kompromisu, — jaką był pakt wielkanocny — nie powiodła się. Aneksja Albanii przekreśliła faktycznie efekt żmudnej roboty Chamberlaina, dla której nie wahał on się ofiarować Edena. Nie ulega wątpliwości, że pomimo wysiłków Londynu, zmierzających do znalezienia odpowiedniej formuły, godzącej aneksję Albanii z klauzulami paktu wielkanocnego, pakt ten dzisiaj faktycznie nie istnieje i obecnie mamy do czynienia jedynie z ratowaniem pozorów.

Eskadra niemiecka na wodach śródziemnomorskich.

Problematyka strategiczno - polityczna Morza Śródziemnego jest charakterystyczna dla tzw. mórz zamkniętych. Wysiłki mocarstw zmierzają z jednej strony do sforsowania przejść, wiodących na te wody, z drugiej zaś strony do utrzymania kontroli tych przejść we własnych rękach. Na zachodzie wynik wojny hiszpańskiej pogorszył znacznie sytuację strategiczną Gibraltaru, który znalazł się z jednej strony pod obstrzałem armat niemieckich, zainstalowanych w hiszpańskim Maroku, z drugiej zaś strony ma „za plecyma" silną włoską armię okupacyjną oraz spragnionego dalszych sukcesów gen. Franco. Wkrótce wpłynie na śródziemnomorskie wody eskadra niemiecka. Gibraltar przygotował się na jej przyjęcie na wypadek, gdyby cel tej eskadry był inny, niż tylko manewry. Wedle ostatnich depesz, Francja i Anglia liczą się z koniecznością obsadzenia międzynarodowego portu w Tangerze, stanowiącego dokładne „vis a vis" Gibraltaru. Przed tą ostatecznością mocarstwa zachodnie usiłują jeszcze uzyskać od Rzymu wycofanie „ochotników" z Hiszpanii. W odpowiedzi na tę propozycję Rzym zastosował taktykę zwlekania, pod pretekstem, że... termin wielkiej rewii wojskowej przed gen. Franco nie może jeszcze być ustalony z powodu choroby hiszpańskiego generalissimusa. — Dla sytuacji na zachodzie będzie więc ostatnia dekada kwietnia okresem wysoce krytycznym. Istnieje obawa, że ukazanie się niemieckiej eskadry wzmocni w Rzymie nastroje nieustępliwości, co było by Berlinowi bardzo na rękę, odciągnęło by bowiem uwagę mocarstw od Europy środkowej i wschodniej. Tak też interpretuje pewna część prasy całą grę niemiecką w ostatnich dniach, widząc w niej manewr nie tylko wojskowy, ile... dyplomatyczny. W depeszy z Paryża podaje PAT, że tamtejsze koła polityczne oskarżają Berlin, iż „chce on pchnąć Włochy do jakiejś daleko idącej akcji, a to celem zamknięcia rządowi włoskiemu drogi do jakiegokolwiek porozumienia z Londynem i Paryżem. Według prasy paryskiej akcja niemiecka miała by iść w kierunku nakłaniania Włoch do nieustępliwości i podjudzania noworodzącego się imperializmu Hiszpanii przeciw Francji i Anglii". — Ostateczny przebieg akcji oraz podział ról w nadchodzącej ofensywie śródziemnomorskiej zostanie ustalony w wyniku rozmów Goeringa w Rzymie, dokąd naczelny wódz niemieckiego lotnictwa przybywa prosto z — Libii.

Tlejący lont od Gibraltaru po Suez.

Ta trasa podróży, w związku z wiadomościami o znacznych transportach wojsk niemieckich do Libii, zdaje się wskazywać na to, że Włochy zamierzają wyzyskać swoją dominującą pozycję w środkowej części basenu, w szczególności w trójkącie między Sycylią, Albanią i Libią, dla przecięcia połączeń między wschodnią i zachodnią częścią basenu śródziemnomorskiego. Należy pamiętać, że w tym trójkącie znajduje się — Malta.

Sytuacja we wschodniej części była przedmiotem ożywionych narad i kontaktów dyplomatycznych w ostatnich dniach. Przez Foreign Office i Quai d'Orsay przewinęli się przedstawiciele wszystkich państw bałkańskich, szczególnie częstymi gośćmi byli posłowie Rumunii i Grecji. Po długiej nieobecności pojawili się również ambasadorzy sowieccy. Anglia i Francja wykańczają obecnie system pomocy dla państw zagrożonych bezpośrednio dalszym pochodem imperializmu włosko-niemieckiego. Gwarancja dla Rumunii i Grecji stwarza sprawny i szybko funkcjonujący mechanizm pomocy, który może osadzić w miejscu dalszą akcję włoską. Podobnie jak w okresie sankcji, bazy morskie państw wschodniego Śródziemnomorza znajdują się znowu w dyspozycji admiralicji brytyjskiej. Jak zwykle w okresie, gdy Niemcy usiłują dostać się na wody Śródziemnomorskie od zachodu, obserwujemy analogiczne wysiłki ze strony Rosji od strony wschodu. Szczegóły i technika ewentualnego współdziałania Sowietów z mocarstwami zachodnimi są obecnie przedmiotem rozmów, których celem jest w pierwszym rzędzie przełamanie ewentualnych zastrzeżeń Rumunii. Niezależnie od reasekuracji ze strony Londynu i Paryża państwa wschodniego Śródziemnomorza zacieśniają istniejące między nimi zobowiązania gwarancyjne zawarte w pakcie Ententy Bałkańskiej. Porozumienie Bukaresztu, Aten i Ankary jest już zmontowane, pewną ostrożność zachowuje jeszcze Jugosławia, znajdująca się między włoskim młotem i niemieckim kowadłem, oraz między węgierskim i bułgarskim rewizjonizmem.

Jak widzimy z tego śródziemnorskiego „tour d'horizon", pięć wielkich mocarstw oraz ich satelici zajęli już swoje miejsca na scenie śródziemnomorskiego dramatu. Na tych miejscach czekają oni z bronią u nogi — na sygnał. Teraz chodzi jedynie o to, kto da ten sygnał pierwszy i w którym miejscu zostanie podpalony lont, przyłożony do beczki z prochem. Lont ten przebiega wzdłuż całej długości śródziemnomorskiego basenu od Gibraltaru po Suez i rozgałęzia się w głąb Adriatyku oraz ku Dardanelom. Wątpić należy, czy uda się jeszcze zalać tlejący ogień za pomocą... dyplomatycznej sikawki.

Z. R.



DR EZRIEL CARLEBACH

OKRĄGŁY STÓŁ W KAIRZE

TEL AWIW, w kwietniu.

Niespodzianka była dość duża:

— Weizmann dopiero co przybył na Pesach do Palestyny, a już nazajutrz rano wydał polecenie żydowskiemu towarzystwu lotniczemu, aby przygotowało dla niego samolot. Nie długo potem ukazuje sę Weizmann na lotnisku telawiwskim razem z swymi dwoma sekretarzami i odlatuje. Kierunek — do Egiptu.

Natychmiast zaczęły się przypuszczenia i domysły, a telefony redakcyjne nie spoczywały ani na chwilę. Było to prawdziwą sensacją, jakkolwiek Weizmann i przedtem jeszcze, przed odbyciem londyńskich rozmów, zwykł był jeździć niejednokrotnie do Kairu, jakkolwiek Egipt, — najbogatsze i największe państwo arabskie, — był bardzo tolerancki, a jego stolica sprzyjała szczególnie rozmaitym audiencjom i rokowaniom.

Ponadto jednak była jeszcze jedna sensacyjna wiadomość:

— Oto Weizmann odleciał nie jak przedtem z własnej inicjatywy, aby spotkać się z mniej lub więcej prywatnymi ludźmi, działaczami i pośrednikami, lecz na zaproszenie oficjalne, na zaproszenie egipskiego premiera, działającego w imieniu swego rządu.

Ta wiadomość była już sama dla siebie nowością. Bo co innego, jeśli Weizmann przyjmowany jest przez premiera, w chwili gdy znajduje się przypadkowo w stolicy danego państwa, a co innego, jeśli jest wezwany specjalnie. Zwłaszcza teraz — po konferencji londyńskiej.

Oznacza to, że zamierza się podjąć na nowo rozmowy. Tym razem z inicjatywy arabskiej, i to osobiście, bez żadnych sztuczek, bez tej całej bezmyślnej procedury w londyńskim pałacu św. Jakuba.

Oznacza to, że Arabowie, — może pod naciskiem ostatnich wydarzeń europejskich, — pragną dojść do porozumienia. Oznacza to, że nie stracili nadziei, nie zrezygnowali ze swych żądań. Oznacza to, że nie zamierzają posługiwać się siłą, zwłaszcza siłą Anglii, lecz — chcą podjąć rozmowy.

Sensacja przerosła wnet sama siebie. W ciągu kilku godzin stała się głównym tematem prywatnych rozmów, zaczęto snuć najrozmaitsze przypuszczenia i hipotezy, zapełniły się pierwsze strony wszystkich dzienników.

* * *

Wszyscy zaczęli się bliżej interesować tą sprawą, która przybierała coraz bardziej posmak sensacji. Szczegóły, których dowiedziano się następnie, nie umniejszyły w niczym sensacji, przeciwnie, — przyczyniły się do jej wzmocnienia.

Albowiem okazało się, że nikt przedtem nie miał najmniejszego pojęcia o tej wizycie. Nawet te kierownicze koła syjonistyczne, które zwykle o wszystkim wiedzą i powinny właściwie o wszystkim wiedzieć. Weizmann nikogo nie zawiadomił.

A jeśli chodzi o koła angielskie, okazało się, że Wysoki Komisarz o wszystkim wiedział, jakkolwiek nie jest on i nie pragnie być szczególnie czynnym w polityce „wyższej". Weizmann chciał widzieć się przed odlotem do Kairu z Wysokim Komisarzem, który jednak był zajęty, nie mógł go przyjąć i przesunął audiencję na tydzień.

A w tym samym dniu, gdy egipskie ministerstwo spraw zagranicznych ogłosiło komunikat o podróży Weizmanna i o tym, że ambasador egipski w Londynie specjalnie w tym celu udał się do Kairu, — w tym samym dniu Egzekutywa Organizacji Syjonistycznej wydała komunikat, że pogłoski te są zupełnie bezpodstawne, a prezydent Weizmann odleciał do Egiptu dla złożenia wizyty grzecznościowej, zaś podróż egipskiego ambasadora w Londynie nie ma najmniejszego związku ze sprawą palestyńską.

Na ten sam dzień znowuż wyznaczono w Jerozolimie posiedzenie Egzekutywy Syjonistycznej, na którym prezydent Weizmann miał złożyć sprawozdanie o swej podróży do Kairu. Posiedzenie odbyło się, lecz Weizmann był nieobecny i nie nadesłał żadnego sprawozdania.

W tej sytuacji sprawa przedstawia się prawie zagadkowo: Dlaczego właściwie Weizmann osobiście, bez udziału pozostałych członków Egzekutywy prowadzi rozmowy, którym zaprzecza Egzekutywa, a o których w Egipcie mówi się zupełnie otwarcie, — dlaczego to Wysoki Komisarz o wszystkim wie, a działacze syjonistyczni nie wiedzą niczego?

I próbowano zgadywać.

* * *

Dopiero poufne wiadomości z Kairu wyjaśniły nieco całą sprawę.

Inicjatywa tym razem wyszła istotnie od Arabów. Ściślej mówięc: od tych Arabów, którzy raz wreszcie chcą się pozbyć zagadnienia palestyńskiego i zabrać się do ważniejszych zagadnień, dotyczących stosunków z Anglią. Jeszcze ściślej mówiąc: inicjatywa wyszła głównie z Egiptu, lub raczej inicjatywę rzucił egipski ambasador w Londynie Naszat Pasza.

Egipskiemu mężowi zaufania w Londynie minister kolonii po przerwaniu konferencji londyńskiej zakomunikował szereg szczegółów, dotyczących planów rządu angielskiego. Prowadził on rokowania, był w Londynie dobrze zadomowiony, oceniał trudności tej sprawy raczej z punktu widzenia międzynarodowego, aniżeli arabskiego.

W ostatnich dniach po okupacji Albanii, gdy wzmagała się ogólna nerwowość, gdy arabskie akcje spadły w ogólności, albowiem stało się aż zanadto jasnym, że Arabowie potrzebują pomocy angielskiej przeciwko Włochom, a nie vice versa, — ambasador był zainteresowany w otrzymaniu pewnych obietnic angielskich. Stały się one kwestią życiową zwłaszcza w chwili, gdy Włochy skoncentrowały nowe oddziały na granicy egipskiej, w Libii. Wówczas należało już przymusowo, i to natychmiast, pozyskać sobie gwarancje dla obrony Egiptu.

I właśnie z tego powodu ambasador wsiadł do hydroplanu i odleciał z Londynu do Kairu. Stało się to jedynie na skutek grożącego niebezpieczeństwa włoskiego. Lecz właśnie tego faktu, — rzecz zrozumiała — rząd egipski nie chciał opublikować i właśnie dlatego był zainteresowany w tym, żeby podkreślić, iż ambasador przybywa specjalnie ze względu na — Palestynę. I dlatego egipskie ministerstwo spraw zagranicznych fakt ten ogłosiło, dlatego całej podróży Weizmanna nadano prawie że demonstracyjny rozgłos.

Prawdę mówiąc, ambasador przyjechał również z wiadomościami, dotyczącymi Palestyny. I w pewnej mierze przybył on także z powodu Palestyny. Albowiem obie te sprawy wiążą się z sobą: Włochy i Palestyna. Zamierza się dojść do porozumienia z Anglią, a tutaj zagadnienie palestyńskie stoi kością w gardle. Tak więc pragnie się je — załatwić.

Tak mniej więcej przedstawia się tło rozmów kairskich.

* * *

Praktyczna zasada propozycyj nosi na sobie zupełnie wyraźnie to znamienne tło. Widać tutaj dokładnie, że chodzi o to jedynie, aby „pozbyć" się zagadnienia palestyńskiego.

Z tego, co do tej pory wiadomo, widać, że to „ostateczne załatwienie" zagadnienia palestyńskiego ma charakter demonstracyjnego kompromisu. Żydzi mają już dzisiaj, teraz, natychmiast, oświadczyć, że Palestyna ma być niezawisłym państwem, rządzonym zgodnie ze strukturą swojej ludności. Taka ma być demonstracja, która powinna, — nieco powierzchownie — usunąć za jednym zamachem główną trudność.

I dlatego Arabowie gotowi są do ustępstw. Gotowi są i zgodzą się na to, aby ten okres przejściowy aż do chwili, gdy samodzielność Palestyny zostanie istotnie zrealizowana, — aby ten okres przejściowy trwał nie, jak początkowo przewidywano w Londynie, 5, lecz nawet całe 10 lat, Jest to, jak wiadomo, punkt, przy którym Arabowie obstawali uparcie w Londynie. Chcieli oni natychmiastowej niezawisłości i uważają to za wielkie ustępstwo, że obecnie z tego postulatu rezygnują.

Jeśli chodzi o imigrację w czasie trwania okresu przejściowego, to nie ma być ona zgóry ograniczona, — jak mówiono o tym w Londynie, 10—15.000 ludzi rocznie, lecz ma być ustanowiona zgodnie z dawną zasadą gospodarczej chłonności kraju. Oczywista, pod warunkiem, — tego chcą Arabowie, — że w ciągu tych 10-ciu lat Żydzi nie będą imigrować do kraju w takiej ilości, która zapewnia im większość.

Na takich podstawach toczyły się rozmowy. Prezydent Weizmann widział się kilkakrotnie z egipskim premierem, z wpływową osobistością na egipskim dworze, Ali Maherem, z b. ministrem spraw zagranicznych Iraku, Tewfik Suweidim, synem Ibn Sauda, z następcą tronu Fejzalem i z innymi.

A tenor wszystkich rokowań brzmiał następująco: Dojdźmy do porozumienia na tych podstawach. Oznaczać to będzie demonstrację obu stron. Byle tylko uregulowana została teraz sprawa pokoju. Jak dalece rozwiązanie to jest rzeczywiste i możliwe a la longue — okaże przyszłość. Byle tylko **teraz** nie było trudności.

Albowiem teraz wszystkie tarcia są niekorzystne dla Arabów, a zwłaszcza dla państw arabskich, dla Egiptu, któremu grożą Włochy, dla Iraku, który po śmierci króla Ghazi'ego chwieje się, i dla Saudii, która w przyszłej wojnie musi stać się widownią zmagania się Anglii z Włochami.

Rzecz jasna, że wspomniane trudności **nie** dotyczą — muftiego. Mufti jest człowiekiem bezpańskim, agentem, nie ponoszącym żadnej odpowiedzialności. Mufti nie rzucił tych wszystkich propozycyj, które pachną kompromisem, jakkolwiek całkowicie bezwartościowym. Mufti obstaje przy swoim. Intryguje w Kairze, aby podobnych propozycyj nie stawiać.

Lecz państwa arabskie żywią nadzieję, że jeżeli z Żydami będzie można się uporać na tych podstawach, w najgorszym wypadku Arabowie będą mogli zmusić lub —izolować muftiego.

* * *

A jeżeli się **nie** uporają?

A i alternatywna propozycja, postawiona przez Egipt, przepojona jest duchem paniki, tendencją jak najszybszego usunięcia zagadnienia Palestyny ze stołu obrad.

Albowiem alternatywny wniosek brzmi: W wypadku, gdyby nie można było znaleźć wspólnego programu, — Żydzi i Arabowie mieliby razem zwrócić się z prośbą do rządu angielskiego, aby chwilowo niczego nie przedsięwziął, aby odłożył rozwiązanie tego zagadnienia, w związku z sytuacją międzynarodową.

Argumentacja Arabów brzmi przy tym, że każde rozwiązanie, przeprowadzone nie na mocy ugody, lecz siłą, musi doprowadzić do wstrząsów. A tego nikt nie chce w chwili obecnej, teraz takie rozwiązanie przyniosłoby szkodę.

Osobiście wydaje mi się, że tak brzmi jedynie argumentacja oficjalna, a za nią kryje się — Anglia. Minister MacDonald, który nie może wydostać się z matni i który przyrzekł, że w najbliższym czasie ogłosi swą decyzję, chciałby, aby Arabowie i Żydzi, razem wzięci, uwolnili go z tego kłopotu tak, by nie był zmuszony powiedzieć coś konkretnego. Mac Donald, chce pozbyć się, jak widać, tego całego „interesu".

Podobne wrażenie odnosimy również, zastanawiając się nad pozostałymi propozycjami.

To Anglia jeszcze raz próbuje, jakkolwiek nową drogą, osiągnąć dawny cel: aby Żydzi sami wyrzekli się swych praw do Palestyny, jako do swego kraju.

Cel, którego nie osiągnięto w Londynie, a który również w Kairze nie zostanie osiągnięty...

Protest Agencji Żydowskiej przeciw ostatniej ustawie emigracyjnej

Jerozolima, 17. 4. ŻAT. Egzekutywa Agencji Żydowskiej wystosowała dziś za pośrednictwem Wysokiego Komisarza memoriał do urzędu kolonialnego w sprawie ostatniej ustawy imigracyjnej. Memoriał stwierdza, że ustawa z 7 bm. jest sprzeczna nietylko z duchem i literą mandatu, ale także z wielokrotnymi enuncjacjami różnych rządów w różnych okresach.

We wszystkich enuncjacjach rząd stale podkreślał i zapewniał, że wszelkie ograniczenia imigracyjne mają charakter tymczasowy. Wbrew tym twierdzeniom ustawa z dnia 5 bm. wprowadza zasadę czynnika politycznego, a nie gospodarczego jako zasady wytycznej w stałej praktyce administracji palestyńskiej. Rząd może dążyć do zmiany mandatu, ale zmiana wymaga zgody Ligi Narodów. Polityka ograniczeń imigracyjnych jest aktem nieludzkim w dobie najtragiczniejszej dla narodu żydowskiego. Posunięcie takie terroryści uważać mogą za nagrodę za terror.

W konkluzji Egzekutywa domaga się od rządu przesłania ustawy do Ligi Narodów dla skierowania jej do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze, celem stwierdzenia jej legalności w myśl listu ogłoszonego w r. 1930 w „Times“ przez lorda Halshama i sir John Simona. (W liście tym zaznaczono, że każda zmiana mandatu wymaga uprzedniego zatwierdzenia przez trybunał haski. — Uw. Red.)

Jerozolima, 17. 4. (ŻAT) Policja morska zatrzymała statek grecki ze 160 nielegalnymi imigrantami żydowskimi.

W szpitalu hajfskim zmarł dziś zraniony wczoraj Samuel Szimszoni.

St. Zjednoczone wstrzymują dostawy bawełny i pszenicy dla Niemiec

Warszawa, 17. 4. (Sin) Pisma wieczorne donoszą: Departament stanu w Waszyngtonie potwierdza, że wydał zakaz przeprowadzania tranzakcji wymiennych na pszenicę i bawełnę, gdyż Stany Zjednoczone muszą posiadać zapas surowców na wypadek wojny. Wywóz pszenicy i bawełny w drodze zwykłych tranzakcyj handlowych nie będzie ograniczony. Należy przypomnieć, że Niemcy przygotowały wielkie tranzakcje wymienne, na podstawie których wzamian za swoje wyroby przemysłowe miały otrzymać bawełnę i pszenicę.

Niemcy chcieli aresztować żołnierza szwajcarskiego

Paryż, 17. 4. (R). Agencja Havasa donosi z Bazylei o zajściu granicznym. Mianowicie celnicy niemieccy usiłowali aresztować umundurowanego żołnierza szwajcarskiego, dowodząc, że znajduje się on na terytorium niemieckim. Ludność zgromadzona w pobliżu na zebraniu zwołanym dla propagandy lotnictwa cywilnego, uniemożliwiła dokonanie aresztowania. Posterunek niemiecki oddał strzał, nie raniąc jednak nikogo. Aczkolwiek zajście nie miało charakteru poważnego, urzędy w Bazylei zawiadomiły o nim władze centralne.

WPISY DO SZKOŁY POWSZECHNEJ ŻYDOWSKIEGO TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ I ŚREDNIEJ W KRAKOWIE do kl. I. od rocznika 1933 przyjmuje Sekretariat przy ud. Brzozowej L. 5 codziennie z wyjątkiem soboty i świąt od godziny 9 do 15.

Socjaliści wystąpili z rządu belgijskiego

Bruksela, 17. 4. (R). Ministrowie socjalistyczni zakomunikowali premierowi Pierlot, że wobec wyniku głosowania kongresu belgijskich związków robotniczych P. O. B. będą zmuszeni wycofać swych przedstawicieli z rządu. Jak przypuszczają, gabinet ministrów zostanie niebawem zrekonstruowany w ten sposób, że zamiast tradycyjnej podstawy trzech partyj, rząd opierać się będzie wyłącznie na katolikach i liberałach.

—oo—

Podwyższenie stopy dyskontowej w Belgii

Bruksela, 17. 4. (R). Belgijski bank narodowy podwyższył stopę dyskontową z 2 i pół proc. na 4 proc. Krok ten motywowany jest ujawniającymi się od kilku miesięcy a ostatnio spotęgowanymi trudnościami natury gospodarczej i finansowo-walutowej.

Ostrzeliwany pociąg niemiecki

Berlin, 17. 4. PAT. Pociąg pospieszny Kassel—Berlin ostrzelany był na trasie między stacjami Burg i Kysen ze strzelby myśliwskiej przez nieznanego dotąd sprawcę. Jeden z pasażerów został ciężko ranny w głowę. Pociąg musiano zatrzymać i pasażera odstawić do szpitala.

Projekt rozwiązania sprawy chorwackiej

Białogród, 17. 4. PAT. Premier Cvetkovicz i przewódca chorwackiej partii chłopskiej Maczek przyjęli dziennikarzy, którym oświadczyli, iż w czasie dzisiejszych rozmów zostały sformułowane propozycje, zmierzające do konkretnego rozwiązania sprawy chorwackiej. Zgodnie uznano, iż propozycje te powinny być zbadane przez oba stronnictwa, dążące do porozumienia. Premier Cvetkowicz i Maczek mają się spotkać ponownie w ciągu bieżącego tygodnia, w celu kontynuowania rozpoczętych rozmów.

DORIS LESLIE

AROMAT

Autoryzowany przekład Stelli Landy-Feldhornowej

57)

W atelier Ellen czekała... i czekała.

Słońce przezierało ogniście przez okwiecone gałęzie jabłoni, kiedy wyszła wreszcie, by ich odszukać. Szli ku niej wolno przez trawę, a przed nimi szły ich splecione cienie.

KSIĘGA DRUGA (1871 — 1891)

ROZDZIAŁ PIERWSZY

I.

Dwudzieste trzecie urodziny Katarzyny.

Obudziła się o godzinę wcześniej, niż zazwyczaj i leżąc przypatrywała się szarym pasmom listopadowego światła, przeciskającego się poprzez wąskie listwy żaluzji. Solidne kształty mebli, wtopione w półmrok, wydawały się dziwnie nierzeczywiste. Z ulicy nadpływał ulotny zapach mgły. Dzień mglisty i ponury, wcale nie jak urodziny. Poruszyła się niespokojnie w wielkim łożu, w którym przyszedł na świat jej ojciec, ona sama i jej nieżywo urodzony synek; łóżko w którym dziadek i ojciec umarli. Czy i ona umrze w tym łóżku? Odegnała od siebie z wyrzutem ponure myśli. Pieszczotliwie powiodła ręką wzdłuż pęczniejących kształtów swego ciała. Wszystko będzie dobrze. Tamten nieszczęśliwy wypadek... trudno, stało się. Tym razem wszystko pójdzie łatwiej. Tym razem... da Bóg.

Odwróciła się na bok i ujrzała zarys pleców męża, ciemną plamę jego włosów na poduszce. Będzie spał jeszcze co najmniej godzinę.

Patrzyła w górę na zniszczony baldachim i zauważyła pęknięcie w czerwonym adamaszku. To trzeba będzie naprawić. Wszystkie stare draperie sypią się już. Muszę kupić nowe. Tego samego koloru, ale wzorzyste i wykończone frendzlą. Tylu rzeczy trzeba dopilnować. Muszę chodzić bardzo ostrożnie i nie za dużo. Nie będę się czuła zupełnie bezpieczna zanim nie minie osiem miesięcy. Podobno, jeśli pierwsze rodzi się przedwcześnie, to i drugie będzie niedonoszone... Babskie przesądy. Nie wierzę.

Myśli jej popłynęły leniwie spokojnym, powolnym nurtem. Luźne wspomnienia wynurzały się z sennej półświadomości, otaczały ją wokoło mgławicą i kształtowały się powoli w długi szereg powiązanych z sobą obrazów. Powtarzały się w nich w nieskończoność dwie postaci.

Ona i Ryszard...

Wrażenia rzadkich, rozkosznych chwil, skryte głęboko w skromnej skarbnicy doświadczeń wypływały łatwo na powierzchnię; impresje nikły i pojawiały się, przybierając formę żywej, dojmującej rzeczywistości.

Pierwsze tygodnie małżeństwa...

Wrześniowy poranek w Paryżu... Zdało jej się, że porywa ją znowu różnorodny gwar ulic, mijające w pędzie pojazdy, spienione konie, oślepiające wystawy sklepowe, wesołe, pstre barwy kobiecych sukien.

Na bulwarach liście mieniły się żółtymi odcieniami; smugi słońca znaczyły złotymi szczelinami cienie na chodnikach, niebo było jasne, jak z błękitnego szkła, powietrze krystaliczne i musujące. Intensywna, rozedrgana radość spełnionej miłości pulsowała w krwi.

Przechadzali się wzdłuż Rue de la Paix. Trzymała Ryszarda pod rękę. Miała na sobie nową suknię, którą kupił jej w dzień po przyjeździe. Cóż za piękna suknia! Był to właściwie kostium spacerowy z ciężkiego zielonego jedwabiu z obcisłym żakiecikiem. Na biodrach żakiet wydłużał się w dwa zęby, wykończone białozielonym jedwabnym sznurem i jednym jedwabnym kutasikiem z każdej strony. Spódnica była tylko lekko poszerzona — modystka zapewniała, że krynoliny wyjdą niebawem z mody i spódnice staną się mniej bufiaste. Nosiła do tego czepeczek z białego filcu z opadającą na boki zieloną koronką i koralowym kwiatem w miejscu związania tasiemek pod szyją.

(C. d. n.)



PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Doniosłe zagadnienia rozpatrzy zjazd izb rzemieślniczych

Nowelizacja ordynacji wyborczej nie może się odbyć z krzywdą rzemieślników żydowskich

Warszawa. 17. 4. (m. n.) Na środę dnia 19 bm. zwołany został do Warszawy zjazd Rady Związku Izb Rzemieślniczych. Na zjazd ten przybyć mają p. wiceminister Roman względnie wiceminister Rose i wyżsi urzędnicy resortów gospodarczych.

Zjazd ten rozważyć ma szereg spraw o pierwszorzędnej doniosłości dla ogółu rzemieślniczego w Polsce.

Najdonioślejszą sprawą jest niewątpliwie projekt nowelizacji rozporządzenia o izbach rzemieślniczych i ich związku oraz ordynacji wyborczej do izb rzemieślniczych.

Nie trudno się domyśleć, że chodzi tu w pierwszym rzędzie o zredukowanie do minimum, jeśli nie wręcz o wyeliminowanie, rzemieślników żydowskich z izb rzemieślniczych.

Zgodnie bowiem z opinią Zarządu Głównego Związku Stowarzyszeń Rzemieślników — chrześcijan R. P. ordynacja wyborcza do Izb Rzemieślniczych winna stwarzać warunki — by rzemiosło chrześcijańskie było gospodarzem u siebie i miało decydujący wpływ na swój samorząd.

Terminologia ta zaczerpnięta z wzorów obcych, jest nam dobrze znana. Dlatego nie dziwią nas dalsze postulaty Związku stowarzyszeń, zmierzających do tego by bierne prawo wyborcze przysługiwało rzemieślnikom o pełnych kwalifikacjach zawodowych tj. mistrzom i by nowelizacja ustawy o Izbach Rzemieślniczych i ich Związku, jak również zmiana ordynacji wyborczej nastąpiła jak najszybciej i wybory nastąpiły jak najprędzej.

Postulatem niejako dodatkowym jest, że nowelizacja ustawy o Izbach Rzemieślniczych winna iść w kierunku rozszerzenia uprawnień samorządu rzemieślniczego i zrównania z innymi samorządami gospodarczymi.

Bardziej konkretnie ujmuje to zagadnienie prezes izby rzemieślniczej woj. warszawskiego, sen. J. Budzanowski.

Zdaniem jego należałoby: a) oprzeć Izby Rzemieślnicze o cechy rzemieślnicze przez organiczne związanie działalności Izb z cechami po przez wybieranych przez te cechy członków Rady Izby. Według opinii przynajmniej 2/5 ogółu Radców Izby musiałoby być delegowane przez Cechy, znowelizowanie zaś ordynacji wyborczej do Izby powinno pójść w takim kierunku, by zwiększyć polski stan posiadania. Wreszcie reforma ustroju Związku Izb Rzemieślniczych powinna pójść w tym kierunku, aby zarówno rada jak i zarząd Związku, były wykładnikiem poglądów i woli rzemiosła.

Istnieją poważne obawy, że szkodliwe ze wszech miar dla ogółu rzemieślniczego tendencje znajdą wyraz w rozporządzeniach Min. Przem. i Handlu.

Ostatnio bowiem w Ministerstwie Przemysłu i Handlu odbyła się pod przewodnictwem dyrektora departamentu przemysłu i rzemiosła p. Z. Łojko konferencja prezesów i dyrektorów izb rzemieślniczych. W konferencji — wzięli też udział: naczelnik wydziału p. Sowiński i inspektor W. Wójtowicz.

Tematem konferencji była sprawa wyborów do izb rzemieślniczych których kadencja wygasa w końcu roku bieżącego.

Po dyskusji stwierdzono konieczność zmiany ustawy o Izbach Rzemieślniczych i Związku Izb oraz zmiany ordynacji wyborczej do izb rzemieślniczych. Zmiany te winny zapewnić rzemiosłu polskiemu decydujący wpływ w samorządzie gospodarczym rzemiosła i usprawnić pracę tego samorządu.

Dla przepracowania projektu odnośnej ustawy o izbach rzemieślniczych wybrano komisję do której weszli: senatorzy: A. Semkowicz i J. Budzanowski, posłowie: R. Jahoda Żółtowski i P. Łyszczak, prezes A. Snopczynski, dyrektor B. Sikorski, dyrektor A. Dobosz i inni.

Następnie skład nowego zarządu Związku izb rzemieślniczych R. P., nominowany przez p. Ministra Przemysu i Handlu, w którym nie



ma ani jednego Żyda, pomimo, iż Żydzi reprezentowani są w rzemiośle polskim w 40—75 proc., każe się wiele domyślać.

Miejmy jednak nadzieję, że w obliczu dokonywującej się konsolidacji całego społeczeństwa bez różnicy wyznania i narodowości weźmie górę rozsądek i pojęty we właściwym tego słowa znaczeniu patriotyzm państwowy, który jak stwierdził ostatnio Komisarz Generalny Pożyczki dla celów obrony przeciwlotniczej gen. Berbecki, wykazały wszystkie odłamy społeczeństwa żydowskiego. W chwili bowiem obecnej coraz większe zastępy społeczeństwa polskiego orientują się doskonale, że posunięcia antyżydowskie mają wszelkie znamiona roboty antypaństwowej i są przeznaczone „pour le roi de Prusse".

W pewnej łączności z tą sprawą pozostaje zagadnienie cechów przymusowych, które mają być rozważane przez Zjazd Rady Izb.

Sprawą tą zajął się nowy zarząd Związku Izb Rzemieślniczych i w nadesłanym nam komunikacie czytamy, że „ponieważ do Związku Izb Rzemieślniczych napływają memoriały organizacyj rzemieślniczych, domagających się wprowadzenia przymusu należenia do cechu, zarząd Związku rozważył wytyczne dla statutów cechowych oraz sposobu przeprowadzenia głosowania (przewidzianego ustawą) ogółu rzemiosła nad przymusowością należenia do cechu."

Również i ta sprawa, a mianowicie przymusowości należenia do cechu, budzi daleko idące zastrzeżenia wielu organizacji rzemieślniczych, między innymi żydowskich. Bardzo doniosłą sprawą jest reforma finansowa izb rzemieślniczych. Na zjeździe proponowane ma być wprowadzenie ustawowego obowiązku ponoszenia właściwych opłat na rzecz samorządu rzemieślniczego na wszystkich nawet prowadzących własne warsztaty, których ogólna ilość znacznie przewyższa obecną ilość rzemieślników, nabywających świadectwa przemysłowe.

Projektowany jest m. in., ażeby pobór opłat oraz kontrola samego poboru były dokonywane przez związki samorządu terytorialnego, przy ewentualnym współudziale przedstawicieli rzemiosła, w myśl zasad ustawy o opłatach rejestracyjnych od przedsiębiorstw i zajęć.

Dalsze propozycje idą w kierunku uzupełnienia klas miejscowości przez włączenie do klasy II miast wojewódzkich, jak Kielce, Brześć n. B., Nowogródek, Toruń, Stanisławów i Tarnopol, oraz do III kl. — niektórych miejscowości — gmin wiejskich, w których mają siedzibę władze starościńskie, podwyższenia ceny kart rejestracyjnych oraz udziału do 30 proc. we wpływach z opłat rejestracyjnych na rzecz izb rzemieślniczych, przy czym zwolnienie całkowite od obowiązku opłaty, względnie częściowe zmniejszenie opłaty, może być dokonane tylko za zgodą, lub na wniosek izby rzemieślniczej.

Wypowiadana jest poza tym opinia, że o ile czynniki miarodajne nie uznałyby za właściwe wystąpić o zmianę ustawy o kartach rejestracyjnych w drodze ustawodawczej, wówczas powinno nastąpić opracowanie przez samorząd gospodarczy rzemiosła projektu rozporządzenia wykonawczego do ustawy o kartach rejestracyjnych i zajęć, uzasadniającego bliżej potrzeby finansowe samorządu z omawianego źródła.

Ponadto na Zjeździe Rady Związku izb rzemieślniczych rozważane mają być zagadnienia projektu opinii samorządu gospodarczego rzemiosła w sprawie rozporządzenia wykonawczego min. spraw wewnętrznych, dotyczącego wykonania ustawy o opłatach rejestracyjnych od przedsiębiorstw i zajęć, postulaty, dotyczące szkolnictwa dokształcającego zawodowego, sprawa centrali handlowej rzemiosła, zjazdu spółdzielni rzemieślniczych itp.

Stanowisko N.T.A. wobec niesłusznego wyłączania z ryczałtu

Dotychczasowe rozporządzenia o zryczałtowanym podatku przemysłowym przewidywały, — między innymi — że warunkiem zasadniczym, pod którym dane przedsiębiorstwo w ogóle może być zaliczone do ryczałtu jest, iż podpadać on musi pod jedną z wymienionych w corocznych rozporządzeniach o **ryczałcie kategorii świadectw** przemysłowych.

Wśród tych zaś kategorii wymienioną była również kat. II. **punkty 2. i 3.** Pod te punkty kat. II. zaś podpadają przedsiębiorstwa, trudniące się sprzedażą towarów luksusowych. **Natomiast do punktu 1.** kat. II-giej zalicza się przedsiębiorstwa, trudniące się **detaliczną** sprzedażą (w życiu potocznym zwaną niewłaściwie „hurtową" sprzedażą) tj. sprzedażą wszelkiego rodzaju towarów zarówno drobnym **kupcom** jako też **spożywcom.**

A zatem: Jeżeli Urząd skarbowy miał dowody, że dany kupiec trudnił się tzw. sprzedażą detaliczną (w rozumieniu ustawy) natenczas bądź z góry **wyłączał go spod ryczałtu, bądź też później,** nawet po upływie roku czy 2-ch lat dodatkowo doręczał zawiadomienia o wyłączeniu spod ryczałtu, zapowiadając ustalenie we właściwym czasie indywidualnych wymiarów podatku przemysłowego **na zasadach ogólnych.**

Decyzjami tymi najbardziej dotknięci byli drobni kupcy, których **obroty nie przekraczały 50.000** zł. i którzy przedsiębiorstwa swe prowadzili na podstawie świadectw przemysłowych kat. III. — Przypomnieć bowiem należy, że pod ryczałt podpadać mogli tylko kupcy, których obroty nie przekroczyły 50.000 zł.; mimo zaś, że **trudnili** się tzw. sprzedażą „hurtową" (wedle nomenklatury ustawowej „detaliczną"), mieli prawo do kat. **III.** na podstawie corocznie wydawanych w **listopadzie** okólników Min. Skarbu o ulgach przy nabywaniu świadectw przemysłowych.

Powstała więc sytuacja taka: z jednej strony kupiec uprawniony był — mimo trudnienia się tzw. handlem hurtowym — do kat. III. na podstawie okólnika Min. Skarbu, jednak Urząd skarbo-

wy — wychodząc z założenia, że z mocy ustawy dane przedsiębiorstwo podpada pod kat. II. punkt 1 — wyłączał takie przedsiębiorstwo spośród podpadających pod ryczałt na lata 1936-37 jak również na rok 1938.

Szereg płatników wniósł przeciwko tym postanowieniom zażalenia, które dotychczas tylko w nieznacznej ilości zostały załatwione.

Do wiadomości płatników, których zażalenia jeszcze nie zostały załatwione wzgl. załatwione zostały odmownie podajemy, iż w miesięczniku „Orzecznictwo Sądów Najwyższych w sprawach podatkowych i administracyjnych“ z marca 1939, Nr 3, poz. 2557 ukazało się rozstrzygnięcie Najwyższego Trybunału Administracyjnego, a mianowicie wyrok z 16 I. 1939 L. rej. 5832/36, które przesądza sprawę zasadniczo na ich korzyść. Wprawdzie wyrok ten tyczy się ryczałtu za rok 1934, jednak — wobec zupełnej identyczności przepisów, tyczących się ryczałtu również w dalszych latach — uważać należy wyrok ten za zasadniczy, mający zastosowanie również dla lat 1936/7 i 1938. NTA stanął na stanowisku, że wyłączone spod ryczałtu mogły by być tylko takie przedsiębiorstwa, które „winny być zaopatrzone w świadectwo przemysło we kategorii wyższej od przewidzianych w § 1. rozporządzenia o ryczałcie“. Pomijając już kwestię czy punkt 1. kat. II. można w ogóle uważać za kategorię wyższą niż punkty 2 i 3 tejże kategorii, należy wziąć pod uwagę fakt, iż obowiązek posiadania kategorii wyższej musiał być „stwierdzony“. Wprawdzie przepisy o ryczałcie za lata 1935 i wstecz przewidywały wyraźnie, że stwierdzenie takie nastąpić musiało „w trybie art. 82, 181, 194, O. P.“ wzgl. „w trybie art. 51 i 98, ustawy o ppp.“ zaś rozporządzenie na 1936/7 oraz na 1938 ograniczają się jedynie do potrzeby samego „stwierdzenia“ bez powołania się na odnośne przepisy prawne, jednak nie ulega wątpliwości, że stwierdzenie takie musi nastąpić we formie pewnego aktu prawnego a więc we formie orzeczenia karnego, co rzeczywiście w tym duchu tłumaczy okólnik Min. Skarbu z 10 lutego 1936 L. D. V. 36301/4/36.

A zatem, jeżeli takiemu kupcowi nie sporządzono protokołu karnego wzgl. nie doręczono orzeczenia karnego z powodu prowadzenia przedsiębiorstwa za świadectwem przemysłowym niewłaściwym, to tym samym nie „stwierdzono“, że kupiec ten powinien był wykupić kategorię wyższą niż III. — Takiego zaś orzeczenia karnego nie można było wydać, gdyż kupiec ten wprawdzie trudnił się tzw handlem hurtowym, jednak uprawniony był do prowadzenia przedsiębiorstwa za świadectwem przemysłowym kat. III. na podstawie okólnika z listopada 1935, 1936, wzgl. 1937 roku.

Kto zatem wniósł zażalenie przeciw postanowieniu o wyłączeniu przedsiębiorstwa spod ryczałtu na lata 1936/7 wzgl. na 1938 wydanemu na podstawie stwierdzenia, że „w roku 1936 i 1937 dokonywał handlu detalicznego czyli sprzedaży zarówno drobnym kupcom jak i spożywcom“, ten może liczyć na pomyślne załatwienie tego zażalenia przez instancję odwoławczą, która niezawodnie otrzymała już wiadomość o ukazaniu się cyt. wyroku NTA.

Kto zaś otrzymał już decyzję Komisji Odwoławczej nieprzychylną, a więc oddalającą zażalenie, ten powinien w terminie 2-miesięcznym od chwili otrzymania tej decyzji wnieść do NTA skargę, którą rokuje najlepsze wyniki.

JÓZEF HIMMELBLAU

—oo—

Prasa Indii holenderskich przestrzega przed Schachtem

„Times of India“ i „Bombay Chronicle“ — dwa największe dzienniki Bombaju w długich artykułach przestrzegają plantatorów bawełny przed zawieraniem umów na dostawy do Niemiec, chociażby im nawet dawano wyższe ceny. Wskazuje się na istniejące już precedensy podobnych transakcji o wysokich cenach, które w rezultacie okazały się bardzo niekorzystne, gdyż Niemcy wykręcają się później od zapłaty.

Celem wizyty dr Schachta — piszą powyższe gazety — jest eksploatacja ludności, podobnie jak to się dzieje wszędzie tam, gdzie Niemcy występują jako „dobrodzieje ludzkości“. — Ponadto pisma zwracają uwagę, że Schacht zamierza wysondować opinię i jej reakcję na wypadek konfliktu z Anglią.

—oOo—

„GŁOS GOSPODARCZY“

Numer kwietniowy „Głosu Gospodarczego“ (wyd. Federacji Zrzeszeń Przedstawicieli Handlowych i Komisantów R. P.), poświęcony aktualnym problemom gospodarczo - politycznym, zawiera następujące artykuły: „W chwili osobliwej“, „Pożyczka Obrony Przeciwlotniczej“, „Rola interwencjonizmu w obronie wymiany towarowej opartej na różnicy kosztów produkcji“ — Henryk Strasburger, „Uzupełnienie reformy prawa dewizowego“ — Bronisław Matecki, „Z zagadnień gospodarki odpadkowej“ — M. E., „Z gospodarczej sytuacji Francji — T. Perl, „Roszczenia kolonialne Niemiec“ — K. Zalewski, „Włoski handel zagraniczny pod znakiem gospodarki wojennej“ — J. Oss., „Aukcja Czechosłowacji“ — J. Czerniaków. Niezależnie od bogatego materiału artykułowego kwietniowy numer „Głosu Gospodarczego“ zawiera przegląd polityczny, kronikę krajową, notatki gospodarcze, przegląd prasy krajowej i zagranicznej oraz wydawnictw, dział prawny oraz wyczerpująco omawia sprawy zawodowe przedstawicieli handlowych i handlu komisowego.

„Kupiectwo chrześcijańskie nie może skutecznie konkurować z handlem żydowskim“

Z obrad konferencji prezesów kół branżowych Stow. Kupców Polskich

Warszawa, 17. 4. (g. m.) Bardzo charakterystyczny przebieg miała ostatnia miesięczna konferencja prezesów kół branżowych Stow. Kupców Polskich w Warszawie.

Głównym tematem Konferencji były zagadnienia handlu żydowskiego.

Na temat unarodowienia handlu wygłosił obszerny, a jednocześnie b. mglisty referat poseł Machlejd, uskarżając się na dotkliwą konkurencję żydowską i zapowiadając, że sprawa ta znajdzie rozwiązanie na dwóch płaszczyznach — na płaszczyźnie ustawodawczej i na płaszczyźnie działalności władz wykonawczych.

W obszernej dyskusji prezesi poszczególnych organizacyj branżowych uskarżali się, że „kupiectwo chrześcijańskie nie może skutecznie konkurować z handlem żydowskim“.

Wskazano m. in., że szereg solidnych firm chrześcijańskich współpracuje z handlem żydowskim, że kupcy żydowscy sprzedają po niższych cenach niż kupcy chrześcijańscy, zadawalając się mniejszymi zyskami i że wydanie nowej ustawy o nieuczciwej konkurencji zapobiegłaby specyficznym metodom walki konkurencyjnej ze strony Żydów.

Nie zapomniano też dodać, że na skutek braku dostatecznych kapitałów i kredytów, kupiectwo polskie nie może skutecznie konkurować z elementem żydowskim, zwiększenie więc kredytów kupieckich jest sprawą „niesłychanie pilną i ważną dla unarodowienia handlu“.

Na innych konferencjach kupiectwa chrześcijańskiego podniesiono kwestię ściślejszego przestrzegania przez organy policyjne odpoczynku niedzielnego w sklepach żydowskich i cofnięcia sobotniego przedłużenia godzin handlu.

Jedynie w handlu artykułami monopolowymi kupiectwo chrześcijańskie, na skutek powolnego wyeliminowania Żydów, może się pochwalić pewnym sukcesem.



KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

KRAKÓW, 17 kwietnia. Pszenica 80% ziarn. szklista 23.50 24, pszenica jednolita czerwona 22.75—23, pszenica jednolita biała 22.75—23, zbierana 22—22.25, żyto standart I. 15.85—16.10, standart II 15.60—15.85, jęczmień jednolity 19—19.75, przemiałowy 18—18.50, pastewny 17.25—17.50, owies niezadeszczenny 19.50—20, standart I (lekko zadeszczony 18.50—19, standart II (zadeszczony dop.) 18—18.25, mąka pszenna wyciągowa 30 proc. 42.25—45.25, wyciągowa 35 proc. 41.25—44.25, gat. I 50 proc. 39.25—40.75, gat. IA 65 proc. 35.25—37.25 gat II 35-65 proc. 33—35, gat. II 50-60 proc. 31.25—32.75, gat. 50-65 proc. 30.50—31, gat. II. 60-65 proc. 24.75—25.25, pastewna 15.25—15.75, razowa 95 proc. 30—30.25, mąka żytnia okr. krakowskiego gat. 55 proc. 27—27.50, razowa 95 proc. 24.50—24.75, mąka żytnia okr. Poznańskiego gat IA 55 proc. 27—27.50, otręby pszenne standartowe miałkie 13.25—13.50, średnie 12.75—13, żytnie standartowe 12.75—13, jęczmienne 12.75—13.25. Obroty i tendencje: pszenica 40 spokojna, żyto 119 ożywiona, jęczmień 106 spokojna, owies 29 leko zwyżkowa. Ogólny obrót 790 ton, tendencja ogólna spokojna.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

POZNAŃ, 17 kwietnia. Pszenica 19.75—20.25, jęczmień pierwszy i drugi gatunek plus 25 gr. owies pierwszy i drugi standart plus 25 gr. mąki pszenne wszystkie gatunki plus 25 gr. Reszta notowań bez zmiany. Tendencja i obroty: pszenica 420 spokojna, żyto 973 spokojna, jęczmień 75 spokojna, owies 50 spokojna.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA, 17 kwietnia. Kursy zamknięcia. Akcje: Bank Polski 121, Haberbusch 70, Ostrowiec 79, Norblin 106. Modrzejów 21—21.25, Cukier 38.75—39.50, Lilpop 91—91.25. Starachowice 58.50, Węgiel 38.25—39.75. Tendencja mocniejsza.

Papiery procentowe: 4½ proc. poż. wewnętrzna, odc. grube 63, 3 proc. poż. inwestycyjna I em. 86.50, II em. 85.50, 3 proc. poż. inwestycyjna seryjna I em. 90.50, 5 proc. poż. konwersyjna 67.50, 5 proc. poż. konwersyjna kolejowa 65, 4 proc. poż. konsolidacyjna odc. grube 64.25, odc. drobne 64, 4 proc. poż. dolarowa 41.50. Tendencja mocniejsza.

Listy zastawne: 4½ proc. ziemskie 62, 4½ proc. listy m. Warszawy 70, 5 proc. listy m. Warszawy stare 73.50—73.25, 5 proc. listy m. Warszawy z 1933 r. 70.—, 5 proc. listy m. Warszawy z r. 1936 69.—, 5 proc. listy m. Lublina z 1933 r. 60, 5 proc. listy m. Łodzi z 1933 r. 62. Tendencja nieco mocniejsza.

Marzyciele

(Dokończenie ze str. 5-ej)

stety, Francja czy Polska są.... przeciwniczkami pokoju. A gdy nawet Włochy i Niemcy takie zapewnienia ze zwykłą sobie „reservatio mentalis“ złożą i do okrągłego stołu zasiądą — to co z tego? Pertraktacje i narady będą trwały długo, bardzo długo, a tymczasem obie dyktatury będą się nadal zbroiły. W państwach demokratycznych poczucie bezpośredniości niebezpieczeństwa osłabnie. Z Francji już depeszują, że tam po amerykańskiej odezwie nastąpiło „odprężenie“. To znaczy: zwolnienie tempa zbrojeń. I w końcu, gdy dyktatorskie wilki zerwą maski pokoju ze swego oblicza, okaże się, że Anglia i Francja zostały w międzyczasie zdystansowane w dziedzinie uzbrojenia i muszą, zacisnąwszy zęby, przyglądać się temu, jak państwa osi grabią dookoła, co się tylko daje, okrążające je jeszcze bardziej niż przed szlachetną propozycją Roosevelta. Lub też demokracje zachodnie nie dadzą się ukołysać zapewnieniami, wyścig zbrojeń będzie trwał nadal bez przerwy — a wtedy każde przedłużenie tego okresu grozi wszystkim krajom cywilizowanego świata ruiną ekonomiczną, bądź wybuchem krwawej rzezi w celu rozerwania coraz bardziej duszącego pierścienia depresji gospodarczej. Tak czy inaczej, projekt Roosevelta może tworzyć tylko złudzenia, ale wyjścia z sytuacji nie daje. A tęczowe iluzje w pewnych okresach życia narodów mogą się okazać stokroć bardziej niebezpieczne od najbardziej ponurej prawdy.

Cenimy i szanujemy marzycieli amerykańskich, ale wolelibyśmy businessmanów. To bardziej odpowiada naszym urobionym pojęciom o Ameryce i duchowi czasu. Ustawa amerykańska o zniesieniu neutralności i wprowadzeniu powszechnej służby wojskowej (równolegle z ustawą o wprowadzeniu powszechnej służby wojskowej w Anglii) przysłużyłaby się napewno bardziej sprawie pokoju w obecnej chwili, niż szczytne humanitarne pomysły wielkich marzycieli. Odezwa Roosevelta przejdzie do historii, jako jeszcze jeden bezpłodny akt ludzkiego idealizmu — chyba że ma stanowić tylko przesłankę do spowodowania Kongresu Amerykańskiego, aby zerwał wreszcie z doktryną niewtrącania się do spraw europejskich. W tym tylko wypadku byłby to akt skuteczny i dobrze przemyślany.



KWIECIEŃ	Wschód słońca 4 g 28 m
18	Zachód słońca 18 g 21 m
WTOREK	29 Nisan 5699

Przedłużenie wpisów na Uniwersytet Hebrajski

Tow. Przyjaciół U. H. Oddział w Krakowie, ul. Bracka 7 m. 4 zawiadamia, że wpisy na U. H. przedłużone zostały do 25 bm. z tym jednak, iż jest to termin ostateczny. Zwraca się uwagę tegorocznych maturzystów aby zastosowali się również do wyżej podanego terminu, gdyż po upływie tegoż, podań przyjmować się nie będzie.

Egzaminy z języka hebrajskiego odbędą się w pierwszych dniach maja.

Podania i informacje w biurze Oddziału ul. Bracka 7. od godz. 9.30 do 11.

Stan chorób zakaźnych na terenie woj. krakowskiego w ubiegłym tygodniu

Dur brzuszny 8, płonica 29, błonica 13, odra 4, róża 2, krztusiec 1, nagminne zapalenie opon rdzeniowo-mózgowych 1, pokąsanie przez zwierzęta chore, lub podejrzane o wściekliznę 6. Nasilenie chorób zakaźnych na terenie woj. krakowskiego w tygodniu sprawozdawczym średnie.

Zwłoki na torze kolejowym

Na torze kolejowym Kraków — Kielce, na terenie pow. jędrzejowskiego, znaleziono zmasakrowane zwłoki nieznanego mężczyzny w wieku lat ok. 35, wzrostu średniego. Zachodzi podejrzenie samobójstwa.

Wielki pożar w okolicy Krakowa

Wczoraj w gromadzie Szczurowa pow. Brzesko wybuchł groźny pożar, którego pastwą padło 20 stodół z narzędziami rolniczymi zapasami siana oraz słomy wartości przeszło 40 tys. zł.

Pożar spowodowali mali chłopcy, którzy w jednej ze stodół urządzili sobie próbę palenia papierosów.

W akcji ratowniczej wzięło udział 6 okolicznych oddziałów straży ogniowej, którym po kilkugodzinnych wysiłkach udało się pożar zlokalizować i uchronić gęsto zabudowaną wieś przed zniszczeniem.

—oo—

— ALINKA i WITUŚ za wykup afikomenu Zł 10.— na rzecz „Pomocy Uchodźcom“.

„Tajny związek nielegalnego uboju“ i uniewinnienie 13 oskarżonych

Siedemnaście osób odpowiadało przed krakowskim Sądem Apelacyjnym, za udział w związku, mającym na celu dokonywanie potajemnie nielegalnego uboju rytualnego. Aktem oskarżenia byli objęci w przeważnej części rzeźnicy i handlarze mięsem z Jędrzejowa oraz 3 funkcjonariuszy tamtejszej rzeźni.

Sąd I-szej instancji wydał 17 wyroków zasądzających oskarżonych na kary więzienia od 10—18 miesięcy więzienia. Krakowski Sąd Apelacyjny po przeprowadzonej rozprawie uniewinnił 13 oskarżonych, a reszcie obniżył kary, zasądzając Mordkę Szklara na 1 rok więzienia i 50 zł. grzywny oraz Jana Tutaja. Henryka Dalewicza i Franciszka Wyrozumskiego — funkcjonariuszy rzeźni w Jędrzejowie po 8 miesięcy więzienia. Oskarżeni, którzy w liczbie 13 zostali uniewinnieni są to rzeźnicy żydowcy i handlarze mięsa z Jędrzejowa.

Przemyt skórek sealskinowych przez „zieloną granicę“ do Polski

W latach 1937 i 1938 Inspektorat Okręgowy Ochrony Skarbowej w Katowicach otrzymywał poufne informacje, że na terenie Katowic została zorganizowana szajka przemytnicza, trudniąca się przemytem z Niemiec różnych towarów, a w szczególności skórek.

W początkach lutego ub. roku otrzymano informacje, że przemytnicy będą transportowali z Katowic do Warszawy samochodem przemycane skórki. Skomunikowano się ze Strażą Graniczną w Częstochowie, której funkcjonariusze na szosie koło Częstochowy zatrzymali auto, w którym znaleziono 333 skórek futrzanych sealskinowych pochodzenia niemieckiego. Towar ten znajdował się w samochodzie na miejsce, gdzie zwykle jest tylne siedzenie.

W wyniku przeprowadzonych dochodzeń objęto aktem oskarżenia siedem osób. O przemyt skórek futrzanych w liczbie ponad 1193 z Niemiec do Polski został oskarżony obywatel rumuński Chaim Frenkel, który jednak przebywa w niewiadomym miejscu. Ponadto resztę osób oskarżono o nabywanie względnie przechowywanie lub też transport przemycanych skórek.

Wczoraj ogłoszony został w sądzie krakowskim wyrok w tej sprawie. Obywatel rumuński Chaim Frenkel i kupiec Solinger zostali zasądzeni po 1 roku więzienia i 3.000 zł. grzywny. Kupiec M. Lieber został zasądzony na 3 miesiące aresztu i 500 zł. grzywny, szofer Oskar Gawron na 6 miesięcy aresztu i 500 zł. grzywny, A. Turczyński na 6 tygodni aresztu i 50 zł. grzywny i Pola Stechler na 400 zł. grzywny.

W toku rozprawy odczytano list, skierowany jeszcze przed procesem przez osk. Turczyńskiego do sądu. W liście tym Turczyński prosi o skreślenie go z listy... oskarżonych, gdyż „wolałby skoczyć z czwartego piętra aniżeli stanąć do oczu innym oskarżonym, których wydał“.

Dwie katastrofy samochodowe

Przewrócił się autobus z 15 pasażerami

Wskutek pęknięcia dwóch głównych piór przednich resorów na szosie pod Olkuszem miała miejsce katastrofa autobusowa.

Autobus z 15-ma pasażerami przewrócił się do góry kołami. 6-ciu pasażerów poniosło lekkie obrażenia, polegające szczęśliwym zbiegiem okoliczności jedynie na potłuczeniu rąk i nóg, oraz twarzy od oprysków szkła. Wszystkich poszkodowanych odwieziono niezwłocznie do szpitala olkuskiego, gdzie po udzieleniu pierwszej pomocy i nałożeniu opatrunków udali się do domu. Karosjera autobusu uległa częściowemu zniszczeniu.

* * *

Na autostradzie Radom—Kielce pod Szydłowcem samochód prowadzony z nadmierną szybkością przez Wacława Gierasimuka z Krakowa wpadł na wóz w którym jechał Józef Matyszczak. Wóz został doszczętnie rozbity, koń zabity, a ciężko rannego Matyszczaka przewieziono do szpitala. Nieostrożnego szofera zatrzymała policja.

Z teatru, literatury i sztuki

— „WIKT" W KRAKOWSKIM TEATRZE ŻYD. Bocheńska 7. „Błądzące Gwiazdy", komedia muzyczna Szaloma Alejchema w reżyserii Zygmunta Turkowa cieszy się olbrzymim powodzeniem. — „Błądzące Gwiazdy" jest to przedstawienie, które wywołuje ogólny zachwyt wszystkich miłośników teatru artystycznego. Interesująca treść, bogata wystawa, prześliczna muzyka Henryka Halperina, oraz koncertowa gra całego doborowego zespołu „Wiktu" trzyma widza w napięciu. Dziś godz. 8.30 wiecz. „Błądzące Gwiazdy". Bilety w przedsprzedaży w firmie Fischbab, ul. Grodzka 46.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś komedia L. H. Morstina „Obrona Ksantypy“ z A. Matusiakówną, K. Opalińskim, K. Szubertem, Z. Mrożewskim w rolach głównych. „Obrona Ksantypy“ powtórzona będzie w czwartek. Jutro „Pan Damazy“, komedia J. Blizińskiego w premierowej obsadzie.

— „WERTHER“ W OPERZE KRAKOWSKIEJ. W poniedziałek 24 bm. daną będzie w Krakowie po raz pierwszy opera J. Masseneta „Werther“, z gościnnym występem Jana Gatti'ego znakomitego tenora opery paryskiej, Zofii Fedyczkowskiej, primadonny opery warszawskiej i świetnego barytonisty Zenona Dolnickiego.

— WIECZÓR TAŃCA HANKI LEWKOWICZÓWNY. W sobotę dnia 22 bm. o godz. 8 wieczór odbędzie się w sali Saskiej wieczór tańca Hanki Lewkowiczówny. Program obejmuje szereg bardzo ciekawych kompozycji własnego pomysłu i układu. Wieczór wzbudził powszechne zainteresowanie.

—oo—

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Wtorek godz. 8 wiecz.: „Obrona Ksantypy“

REPERTUAR TEATRU ŻYDOWSKIEGO (Bocheńska 7)

Wtorek, godz. 8.30 wiecz.: „Błądzące gwiazdy“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „O czym się nie mówi“ (Engelówna, Cybulski, St. Wysocka).

ATLANTIC: „Suez“ (Tyrone Power, Loretta Young) i „Jej kochany chłopiec“.

LOPP: „Maria Antonina“ (Norma Shearer i Tyrone Power) i „Subretka“

MUZEUM: „Płomienne serca“.

PROMIEŃ: „Królewna Śnieżka“

SCALA: „Trzech przyjaciół“ (Robert Taylor, Margaret Sullavan i in.).

SZTUKA: „Mała Miss“ (Shirley Temple).

„ŚWIT“: „Mikado“ (Kenny Baker, Martyn Green, Sidney Granville).

UCIECHA: „Włóczęgi“ (Szczepko i Tońko).

WANDA: „Więzienie kobiet“ (Viviane Romance).

APOLLO: „Dr. Murek“ (Brodniewicz, Wysocka i in.).

Polityka „non cooperation“ w Palestynie

na wypadek ograniczenia praw jiszuwu

Rezolucja robotników palestyńskich

Tel Awiw, 17. 4. ŻAT. Odbyła się dziś konferencja nadzwyczajna partii robotniczej („Mapaj“), na której omówiono obecną sytuację polityczną. Konferencja zatwierdziła uchwałę w sprawie polityki „non cooperation“ na wypadek, gdyby władze mandatowe narzuciły w postaci jawnej lub ukrytej reżim o przewadze arabskiej w Palestynie. Rezolucja głosi, że w takim wypadku najważniejszym zadaniem będzie zwalczanie takiego planu i unicestwienie regime'u, który zamierzałby do podporządkowania praw żydowskich w Palestynie.

Rezolucja stwierdza m. in.: „Z chwilą, gdy rząd angielski przez ogłoszenie Białej Księgi lub stosowanie ograniczeń wprowadzi taki regime należy w jiszuwie proklamować stan wyjątkowy“.

Rezolucja domaga się wyboru nowej Asefat Haniwcharim w celu wzmocnienia władzy wykonawczej Waad Leumi.

Konferencja ogłosiła równocześnie apel do Żydów w świecie. Apel głosi m. in. „Budowniczowie będą nadal budować, robotnicy dalej bronić, nowi imigranci będą przybywać do kraju, dzieło odbudowy będzie kontynuowane we wszelkich okolicznościach“.

Konferencja apeluje do Żydów na całym świecie, aby wzięli w obronę prawa żydowskie w Palestynie w obecnej decydującej chwili.

Kontrpropozycje arabskie

Londyn, 17. 4. ŻAT. Poseł egipski Naszat Pasza powrócił już z Kairu do Londynu. Jutro odbędzie on konferencję z Mac Donaldem, na której poinformuje go o arabskich kontrpropozycjach w sprawie Palestyny.

Jak sądzą, głównym punktem spornym poza imigracją jest sprawa okresu przejściowego w Palestynie. Rząd angielski gotów jest podobno zgodzić się, aby zamiast nie określonego okresu przejściowego ustalono 10-letni okres. Przewiduje się też, że po upływie tego okresu rząd angielski naradzi się z państwami arabskimi w wypadku, gdyby zaszła konieczność ustalenia ponownego okresu przejściowego. Przedstawiciele państw arabskich domagają się natomiast od rządu zapewnienia, że w sprawie przedłużenia okresu przejściowego rząd zastosuje się do życzeń państw arabskich.

W kołach syjonistycznych żywe zaniepokojenie budzi fakt, że rokowania toczą się bez udziału Żydów. Koła Agencji Żydowskiej poinformowały urząd kolonialny o zaniepokojeniu kół żydowskich. Czynione są starania, aby spowodować spotkanie z Mac Donaldem, zanim Agencja Żydowska ogłosi deklarację protestacyjną (zob. art. na str. 7. — Red.).

* * *

Jerozolima, 17. 4. ŻAT. Na Starym Mieście w Tyberiadzie został ciężko zraniony przez terrorystów Żyd sfardyjski, Machlus Hadad, lat 55. Terroryci zbiegli.

Min. Świętosławski i Roman powrócili z urlopu

Warszawa, 17. 4. PAT. Pan minister W. R. i O. P. prof. Wojciech Świętosławski w dniu 17 bm. objął urzędowanie po powrocie z kilkudniowego urlopu.

Warszawa, 17. 4. PAT. P. minister Przemysłu i Handlu Antoni Roman powrócił w towarzystwie dyrektora departamentu ogólnego p. Ryszarda Dietricha i objął urzędowanie.

Ukraińcy popierają subskrypcję pożyczki

Warszawa, 17. 4. (Sin). W Kołomyji na publicznym zebraniu, zwołanym w sprawie pożyczki O. P. L. przemawiał m. in. wójt Peczyniżyna, Ukrainiec, Makowski, który oświadczył, że wewnątrz kraju mogą być różnice między Polakami a Ukraińcami, jeśli natomiast idzie o obronę państwa nie ma żadnych różnic i należy gorąco popierać subskrypcję.

—oo—

Niemiecka delegacja handlowa przybywa do Ankary

Stambuł, 17. 4. PAT. Pisma stambulskie podają, że w końcu bieżącego miesiąca ma przybyć do Ankary niemiecka delegacja gospodarcza, pod kierownictwem znanego ekonomisty Vogla. Misja ta będzie prowadziła rokowania handlowe z Turcją, a następnie uda się do Iranu i Iraku.

Należy zaznaczyć, że po przyłączeniu Austrii, Sudetów i Czech, handel Rzeszy z Turcją wynosi około 60 procent obrotów tej ostatniej z zagranicą.

Przemysł zbrojeniowy pracuje pełną parą

Montreal, 17. 4. PAT. Zakłady lotnicze „Canadian Associated Aicraff Ltd.“ nabyły obszerne tereny i w najbliższym czasie przystępują do budowy dwu nowych fabryk samolotów. Jedna stanie pod Montrealem, druga w Malton Ont. Będą one wykonywały zamówienia rządu angielskiego.

Gdy winda w szybie źle funkcjonuje...

Katowice, 17. 4. Ub. nocy w kop. „Radzionków“ w szybie „Karol“ podczas zjeżdżania górników do podziemi wskutek gwałtownego zatrzymania się windy kopalnianej na belkach szybowych podszybia 4 górników uległo lekkiemu pokaleczeniu a 1 ciężkiemu. Władze górn. prowadzą dochodzenia.

Inauguracja linii lotniczej Londyn-Warszawa

Londyn, 17. 4. PAT. W dniu dzisiejszym nastąpiła inauguracja nowej bezpośredniej komunikacji lotniczej między Warszawą a Londynem, zorganizowanej ze strony brytyjskiej przez towarzystwo „British Airways“. Komunikacja ta utrzymywana będzie codziennie, oprócz niedzieli, samolotami amerykańskimi „Lockhead“ typu 14, mieszczącymi 9 pasażerów i 4 członków załogi, w tym dwóch pilotów.

Odlot z Londynu następuje o godz. 12.05 z londyńskiego lotniska Heston, a przylot do Warszawy następuje o godz. 18.30. Jedyną przerwą w locie jest półgodzinny postój w Berlinie, dokąd samolot brytyjski przylatuje o godzinie 15.50, a skąd odlatuje o godz. 16.20.

Odlot z Warszawy wyznaczony jest na godz. 11-tą przed południem, a przylot do Londynu ma nastąpić o godz. 17.25 na lotnisko Heston. Postój w Berlinie trwa od godz. 13.10 do 13.40.

Cena biletu pojedyńczego z Londynu do Warszawy wynosi 14 Ł 10 sh. Bilet w obie strony (z Londynu do Warszawy i z powrotem) z ważnocią na okres dwóch miesięcy kosztuje 26 funtów i 2 szylingi.

W locie inauguracyjnym do Warszawy biorą udział ze strony brytyjskiej szef lotnictwa cywilnego w brytyjskim ministerstwie lotnictwa sir Francis Shelmerdina, oraz dyrektor zarządu „British Airways“, ze strony polskiej attache wojskowy i lotniczy ambasady R. P. w Londynie płk. Kwieciński oraz radca handlowy Merdinger.

Sir Francis Shelmerdine zabawi w Warszawie dwa dni.

Spokój społeczny

Zawieszenie walk między robotnikami i przemysłowcami

Katowice, 17. 4. PAT. W wyniku obrad, przeprowadzonych ze związkami zawodowymi robotniczymi i pracowników umysłowych podczas pobytu na Śląsku głównego inspektora pracy p. M. Klotta, została złożona przez związki zawodowe doniosła deklaracja.

Deklaracja ta jest sprecyzowaniem zasad spokoju społecznego nie tylko pomiędzy związkami różnych kierunków, lecz, co jest bez porównania ważniejsze — ustanowieniem spokoju w życiu gospodarczym przez zawieszenie walk pomiędzy światem pracy i przemysłem i skoncentrowaniem całej energii związków zawodowych na rzeczy najważniejsze — tworzenie siły i jedności narodowej.

Deklaracja ta jest zakończeniem inicjatywy podjętej w tej sprawie przed paru tygodniami przez wojewodę śląskiego dr. M. Grażyńskiego.

Treść deklaracji jest następująca:

Świadomość olbrzymiej wagi przeżywanego obecnie okresu dla przyszłości narodu polskiego nakłada wyjątkowe obowiązki na każdego obywatela. Wytworzenie w psychice narodowej największej spoistości, spokoju, świadomości obowiązków i zadań, które czekają zarówno cały naród, jak poszczególne jego grupy, lub nawet każdego poszczególnego obywatela, jest w chwili obecnej zadaniem najważniejszym.

W myśl tych przesłanek niżej podpisane organizacje zawodowe reprezentujące olbrzymią większość zorganizowanego świata pracy, na Śląsku, deklarują, że:

Będzie zaniechana na okres naprężenia międzynarodowego walka na zebraniach publicznych i w prasie pomiędzy niżej podpisanymi organizacjami.

Niezwłocznie będzie powołana stała komisja porozumiewawcza zadaniem której będzie uzgadnianie wszelkich wystąpień na zewnątrz, jeżeli takie wystąpienia będą miały charakter ogólny dla całości stosunków ekonomicznych lub prawnych świata pracy na Śląsku.

Będzie zaniechana propaganda w prasie i na zebraniach tych zagadnień, które w chwili obecnej mogą odwracać uwagę i osłabić energię wobec sprawy najważniejszej: spoistości i jedności postawy narodowej wobec najważniejszego zagadnienia obronności i siły państwa.

Żądania ekonomiczne, których załatwienie mogłoby wywołać trudności w życiu przemysłowym, w razie wysunięcia ich w obecnej chwili, będą realizowane w drodze bezpośrednich rokowań lub w postępowaniu rozjemczo-arbitrażowym bez stosowania akcji strajkowej.

Cała energia organizacyjna związków będzie wykorzystana na podniesienie wagi przeżywanych obecnie czasów i wynikających obowiązków całego świata pracy w tej przełomowej chwili dziejów.

Zasady niniejsze porozumienia winny być wzorem i znaleźć poparcie przez organizacje podpisane na innych terenach przemysłowych Polski.

Zbrodnia, jak w powieści kryminalnej

Czy adwokatowa Julia Kucharska zabiła brata swego, inż. Zbigniewa Gierszewskiego?

Warszawa 17. 4. (B) Pod zarzutem zamordowania brata swego, architekta inż. Zbigniewa Gierszewskiego stanęła dziś przed sądem Julia Kucharska, żona adwokata. Niezwykły proces poszlakowy bndzi wielkie zainteresowanie jak swego czasu proces Gorgonowej. Sala sądowa wypełniona po brzegi.

Karetka więzienna przywiozła oskarżoną dziś przed godz. 10 do sądu okręgowego.

Oskarżona przejawia silne podniecenie. Stara się panować nad nerwami, ale palące wypieki na twarzy zdradzają jej rozgorączkowanie.

Jest to niewysoka, pulchna szatynka o ciemnych ładnie oprawionych oczach. Ubrana skromnie, lecz gustownie, w ciemny kapelusz i granatowy płaszcz z aksamitnymi wyłogami.

Obok na tej samej ławie oskarżonych zajmuje miejsce jej mąż, adw. Wiesław Kucharski, czerstwy, tryskający zdrowiem i przystojny mężczyzna.

Kucharski ukrył oczy za ciemnymi okularami. Normalnie okularów nie nosi.

Posiedzenie sądu rozpoczyna się od wstępnych wniosków formalnych, po czym sąd przystępuje do odczytania obszernego aktu oskarżenia.

Zawarty na 50-ciu stronach pisma moszynowego akt oskarżenia stanowi lekturę sensacyjną, przerastającą obfitością szczegółów powieść kryminalną.

Śp. Zbigniew Gierszewski, lat 30, inżynier-architekt został zabity w swym mieszkaniu w domu Nr. 8 przy ul. Lwowskiej.

Sekcja wykazała, że strzał był oddany z niedużej odległości do siedzącej przy biurku ofiary, wymierzony w tył głowy z niezwykłą precyzją, przy czym kula trafiła z matematyczną niemal dokładnością w sam środek pierwszego kręgu szyjnego. Strzał bezwzględnie śmiertelny i dający niewielką, trudno do zauważenia rankę.

Jak ustalono zmarły wychodził krytycznego dnia rano do banku, gdzie podnosił 20.000 zł., zresztą nie zabrał tych pieniędzy ze sobą, przelewając je częściowo na inne konta, a częściowo oddając swemu spólnikowi.

Nic nie wskazywałoby na to, by zmarły nosił się z zamiarem samobójstwa.

Po powrocie do domu koło 10-tej rano inżynier usiadł przy biurku w gabinecie i w chwilę później rozmawiał z kimś przez telefon. Sprzątająca akurat w przedpokoju służąca, Molenda, usłyszała koniec słów swego chlebodawcy: „więc będziesz za 15 minut, czekam“.

DZIWNE OBAWY

Zachowanie się śp. Gierszewskiego po tej rozmowie wydaje się Molendzie dziwne. Po odłożeniu słuchawki zmarły wyszedł z gabinetu, a stwierdziwszy, że służąca jest w pobliżu, kazał jej pozostawić sprzątanie i udać się do kuchni, ale jednocześnie polecił jej, by drzwi, prowadzące od przedpokoju do stołowego, od stołowego do pasażu i od pasażu do kuchni, pozostawiła otwarte.

Tego nigdy nie bywało, toteż służąca z zaciekawieniem oczekiwała kto to taki ma się zjawić zgodnie z zapowiedzią telefoniczną.

Minęła jednak godzina, nikt nie nadchodził. Wreszcie koło 11-ej pan wszedł do kuchni, gdzie była również praczka i oświadczył, że czuć swąd w mieszkaniu. Sam wszystkie drzwi pozamykał. To była ostatnia chwila, gdy widziano inżyniera przy życiu.

Gdy następnie koło 12-ej przyszedł goniec z listem, drzwi gabinetu zmarłego były już zamknięte i na pukanie nikt nie odpowiadał.

Dopiero jednak o godz. 2 pop. po powrocie matki zabitego, p. Stanisławy Gierszewskiej, wezwano ślusarza, by otworzył budzący przerażenie swym milczeniem gabinet.

Znaleziono trupa.

Śp. Gierszewski siedział na krześle przy biurku; w ręce trzymał otwarte pióro wieczne (w piórze brak było atramentu) między palcami drugim i trzecim, gdy tymczasem zwykle trzymał przy pisaniu pioro między palcami pierwszym i drugim; ani na biurku, ani w ogóle w pokoju nie znaleziono żadnego rozpoczętego pisma, czy też papieru, przygotowanego do pisania.

Ciało zmarłego było pochylone w kierunku do pronu i trochę na prawo; głowa opierała się na prawej ręce, twarz zwrócona ku ziemi. Na podłodze widniało parę kropel krwi. Poza tym na ciele zmarłego, ani na żadnym sprzęcie w pokoju, nie ujawniono śladów krwi; początkowo nie dostrzeżono krwi również na ubraniu ofiary.

Meble w gabinecie stały na swoich miejscach; nigdzie nie było nieładu, ani śladów walki na biurku leżały 2 podarte odpisy recept.

Z lewej strony biurka znajdował się ścienny aparat telefoniczny; sznur łączący słuchawkę ze skrzynką aparatu, był przecięty.

W gabinecie ani w ogóle w mieszkaniu nie znaleziono klucza do drzwi, prowadzących z przedpokoju do gabinetu, ani żadnych śladów pobytu innej osoby. Nie znaleziono również łuski rewolwerowej.

POMYŁKA CZY NIEUDOLNOŚĆ

Domownicy zawezwali niezwłocznie pogotowie prywatne. Dr Korzybski, przybyły o godz. 14 m. 35, ograniczył się do stwierdzenia zgonu, dochodząc na podstawie oziębienia zwłok do wniosku, że śmierć nastąpiła między godz. 10 i pół a 12 i pół. Lekarz wyraził przypuszczenie, że zaszedł wypadek otrucia. Ostatecznie zresztą dr Korzybski uznał wypadek za niejasny i powodujący konieczność przeprowadzenia dochodzeń policyjnych.

Na tym jednak na razie się skończyło, bowiem dzielnicowy z niezrozumiałych względów doszedł do wniosku, że ma do czynienia z wypadkiem samobójstwa.

CHARLOTTA GIERSZEWSKA

Pierwszą osobą z rodziny, przybyłą na wiadomość o tragedii była żona zabitego p. Charlotta. Nie mieszkała razem z mężem od pewnego już czasu. Nosiła się z zamiarem poślubienia porucznika K., o czym zresztą zmarły nie wiedział, utrzymując z żoną zażyłe stosunki. Uważał raczej, że rozłączeni są czasowo ze względu na pewne tarcia między p. Charlottą i jego matką.

Julia Kucharska tegoż dnia wieczorem została sprowadzona taksówką przez swego męża, adw. Wiesława Kucharskiego z Komorowa, gdzie przebywała od paru miesięcy.

Przed udaniem się na Lwowską 8 oskarżona telefonowała do adw. Zylbera zapytując jak przedstawiają się jej prawa spadkowe. Wahała się czy iść do zwłok brata, gdyż od roku była bardzo poważnie poróżniona z matką, a z wdową po zabitym gniewała się od dawna.

Poszła jednak.

„GODZ. 10. KUCH.“

Przy zwłokach Gierszewskiego wypłynęła pierwsza poszlaka przeciw Julii Kucharskiej. P. Woźniakowski, wspólnik nieboszczyka, przeglądając papiery i jego notatki zwrócił uwagę obecnych na znajdującą się na kalendarzu biurkowym zmarłego adnotację pod krytyczną datą 29 września: „godz. 10. Kuch“. O tym, że Kucharska miała być o godz. 10-tej u brata wiedziały zresztą z słów zabitego matka i służąca, przy czym matka na powtórzone jej przez syna żądanie córki wyszła nawet z mieszkania od rana, by się z nią nie spotkać.

Pytana następnie w toku śledztwa, czy umawiała się z bratem, oskarżona kategorycznie zaprzeczyła, iżby miała do niego telefonować. Wyraziła przekonanie, że ktoś, telefonując do śp. Gierszewskiego, podszył się pod jej osobę.

PIERWSZE PODEJRZENIA

Rzekome samobójstwo inżyniera poczyna budzić niepokojące objekcje wśród pracowników zakładu pogrzebowego już w dniu 29 września wieczorem. Przy przebraniu zwłok zauważono silne okrwawienie bielizny oraz małą rankę na karku ofiary. Z ust buchnęła krew.

O tych spostrzeżeniach przedsiębiorca pogrzebowy p. Marczewski powiadomił natychmiast p. Stanisławę Gierszewską, matkę zmarłego oraz p. Kucharską. Ta ostatnia położyła palce na ustach i poleciła nie mówić o poczynionych spostrzeżeniach p. Charlocie.

Jedną noc oskarżona spędziła przy matce w mieszkaniu zabitego, śpiąc spokojnie. Twierdzi zresztą, że nocowała tam dwa razy pod rząd, co jednak okazało się nieprawdą, śledztwo jednak nie zdołało ustalić gdzie była w ciągu całej nocy z 29 na 30 września.

DNI GROZY

Tymczasem w mieszkaniu przy ul. Lwowskiej 8, dzieją się rzeczy niezwykłe.

P. Charlotta poinformowana już jest przez przedsiębiorcę Marczewskiego o jego spostrzeżeniach co do krwi i ranki w karku zmarłego i w niedzielę 2 października komunikuje teściowej oraz bratowej, że poczyniła starania, aby sekcja została dokonana (zwłoki stoją już w kaplicy). Tegoż dnia wieczorem przedsiębiorca Marczewski na własną rękę składa zameldowanie w XI komisariacie, dotyczące podejrzeń co do przyczyn śmierci.

Prokurator wydaje dnia 3 października polecenie zatrzymania pogrzebu i uroczystość zostaje przerwana w czasie wyprowadzenia ciała z kaplicy. Obecni zwracają uwagę, że fakt ten wywiera na oskarżonej silne wrażenie.

P. Charlotta ze swej strony składa zameldowanie w XI. komisariacie przed północą w dniu wstrzymania pogrzebu. Relacja jej ma charakter sensacyjny.

Okazuje się, że około godz. 23-ciej do mieszkania zmarłego, gdzie znów odbywała się konferencja rodziny, zadzwonił telefon. Przyjęła go Kucharska. Jakiś głos kobiecy poprosił o rozmowę z p. Charlottą Gierszewską. Gdy następnie p. Charlotta wzięła słuchawkę padły następujące słowa:

— Wiem że Kucharska znajduje się obok pani, zawiadamiam, że Gierszyńskiego zabiła Kucharska, wbrew przekonaniu, że to zrobił adwokat Kucharski. On tylko pomagał żonie. Widziano ją jak wchodziła i wychodziła. Zjawię się na rozprawie sądowej i to stwierdzę. Niech pani się strzeże, bo pani może zostać zabita“.

W toku śledztwa, w dwa dni po owym telefonie urządzono w komisariacie próbę w związku z przypuszczeniem, że tajemniczą informatorką mogła być sekretarka adw. Wiesława Kucharskiego, p. Barbara Jackowska, osoba związana bardzo blisko z roztrząsanym biegiem wydarzeń, bowiem uważała się za jego narzeczoną i mogła liczyć na rozwiedzenie adwokata. (Mecenas zresztą żonie o tym nie mówił).

Polecono więc p. Jackowskiej w komisariacie połączenie się z aparatem telefonicznym, będącym w sąsiednim pokoju i wypowiedzenie kilku zdań. P. Charlotta trzymała drugą słuchawkę i doszła do wniosku, że głos p. Jackowskiej jest bardzo podobny do głosu zagadkowej informatorki.

KRĄG POSZLAK

W miarę postępowania dochodzeń poszlaki przeciw p. Kucharskiej poczęły się zacieśniać.

Oskarżona nie zdołała więc dowodnie wykazać, gdzie znajdowała się od godz. 10 i pół do 12-tej.

Najdziwaczniej przedstawia się historia rewolweru, stanowiącego własność adw. Wiesława Kucharskiego.

Gdy w dniu 4 października po sekcji zwłok i wydobyciu kuli z głowy dokonano w mieszkaniu Kucharskich rewizji, oskarżona pytana o rewolwer oświadczyła, że w domu nie ma i nie było rewolweru.

Tymczasem adw. Kucharski przyznał, że ma rewolwer bez pozwolenia i żona o tym dobrze wiedziała.

BARBARA JACKOWSKA

Broń jest od dwóch dni u... p. Jackowskiej. Rzeczywiście znaleziono rewolwer u sekretarki w mieszkaniu, schowany w kieszeni płaszcza.

Historia wędrówki tak ważnego dowodu rzeczowego nie została właściwie dotąd wyjaśniona. — Adw. Kucharski zeznał, że dał sekretarce broń na parę dni na przechowanie w związku z nastrojem żony, przejawiającej od dłuższego czasu skłonność do samobójstwa. P. Jackowska natomiast dowodziła, iż zabrała rewolwer wbrew woli adwokata, nie umiała jednak wyjaśnić czemu to uczyniła.

Dalsze dociekania dały jeszcze ciekawszy materiał. Okazało się, że broń przed paroma miesiącami została oddana przez adw. Kucharskiego do naprawy do firmy „Łowiec“ i odebrana przez jego żonę na dwa dni przed śmiercią brata.

GDZIE KULA?

Właściciel „Łowca“ p. Ziegenhierte, zeznał, że wraz z rewolwerem wręczył oskarżonej 6 naboi. Tymczasem w browningu kal. 6.35 znalezionym u p. Jackowskiej było tylko... pięć ładunków.

Rewolwer poddano ekspertyzie porównawczej i biegły rusznikarz orzekł: „pocisk wyjęty z głowy ofiary według wszelkiego prawdopodobieństwa pochodzi z broni, stanowiącej dowód rzeczowy“.

A więc duży stopień prawdopodobieństwa, ale jeszcze nie pewność bezwzględna.

Również Instytut Ekspertyz Sądowych ustalił na podstawie badania osadu w lufie, że „według wszelkiego prawdopodobieństwa są to resztki sadzy, pochodzącej z spalonego prochu strzelniczego“.

P. Ziegenhierte reperując browning dał w nim nową lufę. Nikt z osób posiadających dostęp do rewolweru nie przyznał się do tego, by oddał choć jeden strzał (adw. Kucharski, Kucharska, Ziegenhierte i Jackowska).

Reakcja Rzymu i Berlina:

Rzym zarzuca prez. Rooseveltowi -- brak... dyskrecji

„Roosevelt stoi na straży... Sowietów“ -- mówi Berlin

Rzym, 17. 4. PAT. Reakcja Rzymu na ogłoszone w dniu wczorajszym przez prasę włoską orędzie prezydenta Roosevelta do Mussoliniego i Hitlera jest negatywna.

„Popolo di Roma“ stwierdza, że orędzie poruszając nie tylko ważne zagadnienia historyczne, polityczne i ekonomiczne, ale dotyczące prestiżu niektórych narodów powinno być utrzymane w tajemnicy. Tymczasem Roosevelt zawiadomił okólnikiem o swym orędziu szereg państw zaprzyjaźnionych oraz redakcje pism amerykańskich, angielskich i francuskich. Jest to najlepszy dowód, że Rooseveltowi chodzi głównie o imprezę reklamową przeznaczoną przede wszystkim na użytek wewnętrzny. Ponadto Roosevelt ma odwagę stawiać w stan oskarżenia dwuch wodzów Mussoliniego i Hitlera, co jest oczywistym faktem bardzo poważnym. Orędzie nie tylko nie stanowi podstawy dla rozmów dyplomatycznych, mogących doprowadzić do odprężenia, ale wzburzy dużą część opinii europejskiej i obudzi poważne podejrzenia co do prawdziwej intencji, jaką inspirował krok Roosevelta.

„Messagero“ zapewnia, że odpowiedź Rzymu na orędzie Roosevelta będzie udzielona w całkowitym porozumieniu z Berlinem.

Berlin, 17. 4. PAT. „Voelkischer Beobachter“ stwierdza, że część prasy zagranicznej, omawiając orędzie prez. Roosevelta, dochodzi do wniosku, iż nie może tu być mowy o polityce okrążania, skoro prezydent Stanów Zjednoczonych nawołuje do współpracy. Pogląd ten jest zdaniem „V. B.“ niesłychanie prymitywny i świadczy o zupełnym niedocenianiu zdolności orientowania się w zagadnieniach politycznych mocarstw osi.

Na szczególne podkreślenie zasługuje — pisze w dalszym ciągu „V. B.“ — że Roosevelt uważa Stany Zjednoczone za mocarstwo stojące na straży interesów Sowietów. Jeśli Roosevelt chce być towarzyszem tego „wroga ludzkości nr. 1“, to nie może chyba oczekiwać, że mocarstwa osi zgłoszą również swą solidarność z bolszewizmem. Zapomina się przy tym, że Niemcy już przed laty czyniły przy różnych okazjach dalej idące propozycje, mające na celu ogólne uspokojenie. Propozycje te jednak były stale pomijane przez Paryż i Londyn.

W Holandii -- o nastrojach polskich

Haga, 17. 4. PAT. Zainteresowanie prasy holenderskiej dla nastrojów, jakie w obecnych chwilach międzynarodowego napięcia panują w Polsce, a zwłaszcza w Warszawie, jest nadal bardzo znaczne. W swych artykułach na ten temat, dzienniki podnoszą jednomyślnie spokój, z jakim naród polski śledzi bieg wypadków politycznych. Korespondenci holenderscy podkreślają wielki patriotyzm Polaków i zupełną zgodność opinii publicznej z kierunkiem polskiej polityki zagranicznej, a jednocześnie podkreślają pewność, jaka naród polski charakteryzuje w obecnej chwili. Poza tym uderza ich zupełnie inny sposób rozumowania Polaków na temat wojny niż u narodów zachodnio - europejskich. W swych spostrzeżeniach stwierdzają, że nieznana jest Polakom psychoza strachu. Historia Polski przyzwyczaiła Polaków do walki, której nie uważają, jak gdzieindziej, jako rzecz anormalną.

Haga, 17. 4. PAT. W licznych artykułach o Polsce, jakie prasa holenderska ostatnio opublikowała, naczelne miejsce zajmuje wojsko polskie, o którym wyraża się prasa tutejsza z wielkim uznaniem. Prasa holenderska podkreśla dzieło, dokonane przez Polskę w ostatnich 20 latach, stwarzając armię, która zmusza do respektu.

Władze Stronnictwa Demokratycznego

Warszawa, 17. 4. (A). W dniu wczorajszym ukonstytuowały się na zjeździe władze Stronnictwa Demokratycznego. Prezesem zarządu głównego został wybrany prof. Michałowicz, wiceprezesami płk. Więckowski z Łodzi, inż. Zabrzuski z Katowic i adw. Olszewski ze Lwowa. Do zarządu głównego weszli ponadto inż. Miller, adwokaci Nagórski i Dąbrowski. Prezesem rady naczelnej został b. wicemarszałek Senatu i b. wojewoda krakowski, Kwaśniewski, wiceprezesami prof. Kridl ze Lwowa i prof. Handelsman z Warszawy, sekretarzem prof. Langrod z Krakowa.

Podczas zjazdu wygłoszono referaty organizacyjne oraz referaty o sytuacji politycznej, po czym przyjęto deklarację programową Str. Demokratycznego, która głosi m. in.:

„Stronnictwo Demokratyczne podejmując najlepszą tradycję dążności wolnościowych i demokratycznych od Insurekcji Kościuszkowskiej poprzez działalność stronnictw demokratycznych aż do czasów obecnych przystępuje do pracy nad ułożeniem budowy i wzmocnieniem państwa polskiego w oparciu o najtrwalsze podstawy życia publicznego. Podstawami tymi są:

wolność obywatelska, sprawiedliwość społeczna, uczciwość w stosunku do zobowiązań wewnętrznych i międzynarodowych oraz obrona wobec każdego ataku na niepodległy byt państwowy.

Współpraca wojskowa anglo-sowiecka nie jest przewidziana

Londyn, 17. 4. (t). Omawiając rozmowy z Rosją sowiecką, korespondent dyplomatyczny „Manchester Guardian“ zaznacza, że podczas gdy W. Brytania zobowiązana jest przyjść Polsce i Rumunii z pomocą przy użyciu własnych środków, jakimi rozporządza, to nie przewiduje się współpracy wojskowej Z. S. R. R., lecz jedynie pewną pomoc przez zabezpieczenie tyłów Polski i Rumunii oraz dostarczenie amunicji i sprzętu wojennego. Wypływa to z zastrzeżeń, jakie Rumunia w niemniejszym stopniu jak Polska ma przeciwko faktycznej kooperacji wojskowej z Rosją sowiecką.

Korespondent twierdzi, że rokowania między Londynem a Moskwą posiadają charakter raczej pomocy, aniżeli wojskowy. Według korespondenta rozmowy sowieckie dotyczą pomocy Rosji w dziedzinie lotniczej na obszarze Morza Czarnego i wschodniej części Morza Śródziemnego.

Czertok przybył do Warszawy

Warszawa, 17. 4. (A). Pierwszym somolotem z Londynu przybył m. in. członek Egzekutywy Syjonistycznej p. M. Czertok, który powitany został na lotnisku przez przedstawicieli Organizacji Syjonistycznej w Polsce. Następnie w lokalu Organizacji Syjonistycznej odbyła się konferencja prasowa, w której m. in. wzięli udział delegaci palestyńscy, przybyli dziś samolotem z Palestyny.

Prasa paryska o armii polskiej

Paryż, 17 4. PAT. Prasa paryska w dalszym ciągu okazuje jak najdalej idące zainteresowanie wszystkimi informacjami nadchodzącymi z Polski. Z dużym zainteresowaniem odniosły się koła polityczne Paryża i prasa paryska do wizyty gen. Laidonera w Warszawie i ze spotkania między min. Beckiem i min. Gafencu.

„Figaro“ zamieszcza dziś artykuł p. t. „Potężna siła armii polskiej“, w którym oświadcza, że armia polska stanowi dziś jedną z najpotężniejszych sił w Europie.

Specjalny wysłannik „Paris Soir“ w Polsce daje w obszernym artykule swoje wrażenia z objazdu Pomorza. Z głębokim uznaniem opisuje korespondent niesłychany spokój i brak jakiegokolwiek zdenerwowania, zarówno na całym Pomorzu, jak specjalnie w Gdyni. Nerwowość tu, pisze korespondent, jest napewno mniejsza niż gdziekolwiek indziej.

Tyfus plamisty w Żarkach

Warszawa, 17. 4. (A). Państwowa służba zdrowia otrzymała meldunek o zanotowaniu wypadków tyfusu plamistego w miejscowości Żarki w pow. zawierciańskim. Na tyfus plamisty zapadło tam 10 osób, z których jedna po przewiezieniu do szpitala zmarła. Do Zawiercia wysłana została specjalna grupa dezynfekcyjna.

Zakupy sowieckie w U. S. A.

Warszawa, 17. 4. (A). Donoszą z Waszyngtonu: Przybyła tu delegacja marynarki sowieckiej z admirałem Issakowem na czele. Pobyt jej otoczony jest ścisłą tajemnicą, ale uchodzi za rzecz pewną, że misja zakupić ma w USA płyty pancerne do budowy okrętów wojennych za 10 milionów dolarów.

Jak twierdzą, Sowiety chciałyby również zakupić modele amerykańskich armat okrętowych najnowszej konstrukcji, natrafia to jednak na trudności, gdyż konstrukcja tych armat otoczona jest tajemnicą.

3-dniowa wizyta min. Gafencu w Paryżu

Paryż, 17. 4. (R). Minister Gafencu przybędzie do Paryża z Londynu 25 b. m. i zabawi tam trzy dni.

Dziennikarz angielski wysiedlony z Niemiec

Berlin 17. 4. (f). Korespondent „News Chronicle“ Harrisson otrzymał dzisiaj nakaz opuszczenia granic Rzeszy w ciągu 14 dni. Władze podają jako powód wydalenia dziennikarza angielskiego szereg artykułów, które ukazały się w „News Chronicle“, o życiu wewnętrznym Rzeszy.

Pół miliarda lirów na zbrojenia

Rzym, 17. 4. (R). Dziennik urzędowy ogłasza zapowiedziany już dekret o wyasygnowaniu pół miliarda lirów w ciągu 10 lat na wzmocnienie sił obronnych.

Aresztowanie kierowcy, który przejechał przechodnia

KRAKÓW, 18 kwietnia

Franciszek Surówka, kierowca samochodu, który przejechał w niedzielę na ul. Starowiślnej Franciszka Madejskiego, powodując u niego złamanie podstawy czaszki, został przez policię przytrzymany i oddany do dyspozycji sądu

Zgon ofiary wypadku

Wczoraj pisaliśmy o tragicznym wypadku, jaki miał miejsce na ul. Czapskich w Krakowie, gdzie 10-letni Andrzej Wilczek wpadł pod wóz i doznał ciężkich kontuzji, tak, że przewieziono go do szpitala. Wilczek zmarł w szpitalu naskutek odniesionych obrażeń.

Kronika krakowska

Dyżury aptek

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek Gł. 42, Floriańska 15, Karmelicka 9, Zwierzyniecka 7, Dietla 76, Krowoderska 74, Brodzińskiego 1, Mogilska 16.

Akcja samolotowa Aeroklubu Krakowskiego na rzecz Obrony Lotniczej

Na pierwszy zew akcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej Zarząd Aeroklubu Krakowskiego jako organizacji lotniczej, pracującej nad przysposobieniem i szkoleniem rezerw lotniczych, pośpieszył z jednomiesięczną składką pilotów w kwocie zł. 300.—, jako ofiarą na rzecz pożyczki, pozatem rozwinął najintensywniejszą akcję samolotową.

Samoloty Aeroklubu Krakowskiego docierają na terenie województwa krakowskiego do najbardziej zapadłych osiedli rozrzucając wszędzie odezwy Komisarza Generalnego Pożyczki Gen. Broni Inż. Berbeckiego Leona, wzywającą do subskrypcji pożyczki. Dotychczas samoloty przeleciały trasy: Kraków, Rabka, Nowy Targ, Zakopane, Nowy Sącz, Gorlice, Jasło, Tarnów, Dębica, Krzeszowice. Akcja samolotowa trwa w dalszym ciągu.

Zmiany w krakowskim sądownictwie

Do Krakowa został przeniesiony z Tarnowa sędzia Chodyniecki. Jeden z sędziów Sądu Okręgowego w Krakowie przenosi się do adwokatury.

Czasowe przeniesienie targu z placu Słowiańskiego na Rynek Kleparski

Ponieważ na pl. Słowiańskim rozpoczęto budowę domu prywatnego, do którego furmankami dowożone są materiały budowlane, a wywożone rumowisko, a ponadto ponieważ w najbliższym czasie dokonana będzie naprawa nawierzchni tegoż placu, dlatego Zarząd miejski ze względów komunikacyjnych, sanitarnych i bezpieczeństwa publicznego zamyka z dniem 19 bm. aż do odwołania plac ten do sprzedaży artykułów spożywczych i pierwszej potrzeby.

Dla udogodnienia jednak mieszkańcom tej połaci miasta zakupywania w pobliżu artykułów codziennego użytku — Zarząd m. otwiera jednocześnie sprzedaż tychże artykułów na Rynku Kleparskim na wolnym pasie ziemnym.

Na Rynku Kleparskim odbywać się będzie nadal sprzedaży sprzętów gospodarskich oraz królików i gołębi.

Z rynków mięsnych

W tygodniu od 8 do 14 kwietnia 1939 r. spędzono na targi w Krakowie: buchaji 112, wołów 31, krów 95, jałówek 120, cieląt 346, nierogacizny 633 razem 1337 zwierząt, z poprzedniego tygodnia pozostało 33 zwierząt, ogółem 1370 zwierząt.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 1291 sztuk, na konsumcję innych gmin 48 sztuk, pozostało niesprzedanych 31 sztuk. Przebieg handlowy: W tygodniu poświątnym słabsze spędy zwierząt rzeźnych. Ceny bydła i cieląt nieco zniżkowały ceny nierogacizny na ogół utrzymane. Transakcje i usposobienie normalne.

Uczestnicy międzynarodowego festiwalu muzyki współczesnej w Krakowie

Międzynarodowy festiwal muzyki współczesnej przeniesiony został wczoraj w drugiej swej części na teren Krakowa. Po wielkich sukcesach w Warszawie, nastąpiło przywitanie jego uczestników na koncercie muzyki kameralnej wieczorem w sali Starego Teatru. Program tego wieczoru obejmował utwory kompozytorów angielskich, argentyńskich, egipskich, holenderskich, japońskich i niemieckich.

Dziś o godz. 18-tej odbędzie się niezmiernie ciekawy koncert dawnej muzyki polskiej obejmujący dzieła kompozytorów polskich 16, 17 i 18 wieku. O godz. 21 w sali Starego Teatru odbędzie się wieczór śpiewów i tańców ludowych, którego program wypełni pokaz zespołów regionalnych.

Na ostatnie dwa dni międzynarodowego festiwalu muzyki współczesnej przybyło do Krakowa wiele osób z zagranicy, jak również liczne zastępy osób z kraju zarówno muzyków, jak i turystów.

Zwolnienie z więzienia towarzyszy inż. Doboszyńskiego

Z więzienia karnego na t. zw. Bastjonie zwolnieni zostali towarzysze inż. Doboszyńskiego, chłopi z powiatu krakowskiego, członkowie Stronnictwa Narodowego, skazani za udział w wyprawie inż. Doboszyńskiego na Myślenice.

„Palestyna w obliczu decydujących rozstrzygnięć"

Na ten temat wygłosi dziś referat dr Werner Bloch, członek delegacji palestyńskiej, ostatnio przybyłej do Polski, na zebraniu, które odbędzie się o godz. 8.15 wiecz. w lokalu „Wizo", przy ul. Szewskiej 4. Wstęp na powyższe zebranie tylko dla zaproszonych gości.

„Kwestia żydowska a polityka żydowska"

Referat na powyższy temat wygłosi redaktor Ksawery Pruszyński na plenarnym zebraniu Haszachar - Przedświtu jutro we środę w lokalu przy ul. Zyblikiewicza 8 m. 2. Początek punkt. godz. 19.30, przy czym po rozpoczęciu drzwi na salę zostaną zamknięte. Ze względu na ograniczoną ilość miejsc goście proszeni są o podjęcie zaproszeń dziś między godz. 20—21 w lokalu związku.

—oo—

— WIZO urządza cykl wykładów na temat: „Jak należy się zachować w czasie ataku lotniczego". Pierwszy wykład odbędzie się we środę 19 bm. godz. 6 pop. Kobiety jawcie się licznie.

— „CUDZOZIEMIEC I CUDZOZIEMKA W LONDYNIE". Na ten aktualny i interesujący temat wygłosi referat p. Józef Karmel na herbatce towarzyskiej WIZO w czwartek 20 bm. godz. 51.15. Goście mile widziani.

— MŁODE WIZO. Dziś 8-ma wiecz. seminarium z mgr. Wulkan-Hochmanową.

— Z EZRY CHALUCOWEJ. Dziś 8 wiecz. posiedzenie sekcji Młodzieży.

— BAR-KADIMAH. Dziś godz. 18.30 buda fuchsowska.

— „PRZYSZŁOŚĆ-HEATID". Dziś godz. 20-ta plenarne zebranie z referatem organizacyjnym kol. D. Schöhna i J. Goldbergera.

— CENTR. ZW. ZAW. HANDL. I URZĘDN. PRYWATNYCH. Dziś 8 wiecz. plenarne zebranie branży elektrotechnicznej.



Wtorek, 18 kwietnia.

STACJE KRAJOWE

KRAKOW. 6.57 Pieśń; 7 Audycja poranna; 8.10—9 Muzyka z płyt oraz wiadomości bieżące; 11 Audycja dla szkół: „W Holandii" pogadanka J. Kempy dla dzieci starszych, ilustrowana muzyką; 11.25 Piosenki w wyk. D. Gianniul i T. Schipy (płyty); 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03—13 Audycja południowa; 14 Muzyka z płyt; 14.50 Program na dzień następny; 14.55 Wiadomości gospodarcze; 15 „Wyobraźnia" pogadanka Starego Doktora dla młodzieży; 15.15 „Czy wiecie, że..." w opr. dr J. Reguły; 15.30 Muzyka obiadowa w wyk. orkiestry rozgłośni lwowskiej pod dyr. T. Seredyńskiego; 16 Dziennik popołudniowy; 16.08 Wiadomości gospodarcze z Warszawy; 16.20 Przegląd aktualności finansowo--gospodarczych; 16.20 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych; 16.30 Utwory klarnetowe; 16.45 „Safari" reportaż prof. Edwarda Lotha z Polskiej Wyprawy Badawczej do Afryki Środkowej; 17 Koncert dawnej muzyki polskiej w wyk. Poznańskiego chóru katedralnego pod dyr. ks. dr W. Gieburowskiego (skrzypce i organy), transm. z kościoła Mariackiego w Krakowie; 18 VII Audycja z cyklu „Sonaty skrzypcowe W. A. Mozarta". Wyk.: St. Mikuszewski (skrz.), A. Kopyciński (fort.); 18.30 Audycja dla robotników; 19 Koncert rozrywkowy. Wyk.: Mała ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego, Anthea van Weck-Czaplińska (śpiew), Tad. Zygadło (skrz.), A. Wysocki (śpiew); 20.35 Dzien. wiecz. wiadom. meteorol. i sport., nasz program na jutro; 21 Koncert symfoniczny. Wyk.: ork. symf. Tow. Muz. pod dyr. Zb. Dymmka, Zygmunt Lisiecki (fort.); 22 Wiedza i książka. Z najnowszej literatury o odbudowie Państwa Polskiego, odczyt wygł. dr W. Lipiński; 22.15 Koncert w wyk. kwartetu smyczkowego: Stan. Włodarski — I skrz., Eug. Skowroński — II skrz., H. Trzonek — altówka, J. Mikulski — wiolonczela; 22.55 Lokalne informacje; 23—23.05 Ostatnie wiadom. dzien. wiecz., komunikat meteor.

WARSZAWA. 6.30 Audycja poranna; 15.15 Skrzynka ogólna — dr M. Stępowski; 15.30 p. Kraków; 18 Audycja dla wsi; 18.30—23.05 p. Kraków; 23.05 Wiadom. z Polski w jęz. niem.; 23.15 Płyty.

KATOWICE. 5.30 Wesoły montaż płytowy; 6.57 p. Kraków; 14 Wiadom. gospod.; 14.05 Koncert życzeń; 14.35 Kukiełki śląskie; 14.55 Wiadom. bież. i giełda; 15 p. Kraków; Gawęda o języku polskim; 15.30 p. Kraków; 18 Zagłębie Dąbrowskiem ma głos; 18.15 Płyty; 18.30—23.05 p. Kraków.

LWOW. 6.57 p. Kraków; 14 „Piękna nasza Polska cała"; 14.30 Przegląd ostatnich wydawnictw ukraińskich; 14.45 „Ogólna higiena wsi"; 14.55 Giełda lwowska i wiadom. gospod.; 15 p. Kraków; 15.15 Skrzynka techn. w opr. inż. Mińskiego; 15.30 p. Kraków; 18 Wiadom. bież. z miasta i prowincji; 18.15 Audycja dla wsi; 18.30—23.05 p. Kraków.

ŁODZ. 5.30 Płyty; 6.57 p. Kraków; 14 Koncert życzeń Łódzkiej Rodziny Radiowej; 14.50 Łódzkie wiadom. giełdowe; 15 p. Kraków; 15.15 Literatura dla wszystkich; 15.30 p. Kraków; 18 O muzyce i muzykach; 18.30—23.05 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE

18 BRUKSELA FLAM: Aud. dla dzieci. SZTOKHOLM: Koncert orkiestrowy. WIEŻA EFIFLA:: Koncert. RYGA 18.05 Koncert chóru.

19 BUDAPESZT: Muzyka cygańska. FLORENCJA: Muzyka rozrywkowa i piosenki. LILLE: Koncert Chopinowski. WIEŻA EIFFLA: Koncert solistów. STRASBURG: 19.30 Recital śpiewaczy. DROITWICH: 10.45 „Miłość cygańska" — operetka Lehara. RYGA: Koncert muzyki operowej. SOFIA: 19.50 Koncert kwart. bułgarsk.

20 BRUKSELA FRANC.: Koncert wiosenny. LUKSEMBURG: Music-Hall. RADIO ROMANIA: 20.10 Koncert symfoniczny. WIEŻA EIFFLA: 20.30 Festival Chabriera i Strawińskiego. LYON: „Maskotka" — operetka Audrana. PARIS PTT.: Wieczór oper. SOFIA: 20.55 Romanse rosyjskie.

21 BRUKSELA FRANC.: Koncert popularny. FLORENCJA: Koncert symfoniczny. LONDYN REG.: Radiokabaret satyryczny. MEDIOLAN: Transmisja z La Scali: „Neron" — opera Arrigo Boito. RZYM: Komedia. POSTE PARSIEN: 1.07 Max Regnier ze swym zesp. muzyków humorystów. HILVERSUM II: 21.10 Wtorkowy program rozrywkowy. RYGA: 21.15 Koncert popularny. STRASBURG: Muzyka wiosenna. SZTOKHOLM: 21.30 Francuska muzyka fortep. DROITWICH: 21.45 Koncert Kwartetu Rzymskiego.

22 BUDAPESZT: Recital skrzypcowy Ireny Dubiskiej. KOWNO: Muzyka taneczna. LUBLANA: 22.15 Koncert. OSLO: Szwajcarska muzyka kameralna. RADIO ROMANIA: Koncert nocny.

23 BUDAPESZT: Koncert ork. budapeszteńskiej. DROITWICH: Muzyka taneczna. POSTE PARISIEN: Transm. z kabaretu. LONDYN REG.: 23.10 Muzyka taneczna. HILVERSUM I.: 23.20 Muzyka rozrywkowa.

Czy adwokatowa J. Kucharska zabiła brata swego

(Dokończenie procesu ze str. 13-tej)

OSKARŻONA!

Akt oskarżenia, ilustrując stosunki majątkowe oskarżonej, kobiety niegdyś bardzo zamożnej, wysuwa twierdzenie, jakoby Julia Kucharska przed kilku laty systematycznie okradała swego stryja Stanisława i brata Zbigniewa, prowadząc ich interesy.

Bezsporny jest fakt sfałszowania przez oskarżoną weksli brata na 3.000 zł oraz złożenia przez nią i jej męża fałszywych zeznań w sprawie pewnego pośrednika, p. Czibka, ich wierzyciela, w którego towarzystwie miało im jakoby zginąć 6.000 zł. Pieniądze te, jak obecnie przyznali, znalazły się, jednak badani już po tym Kucharscy, o owym fakcie przemilczeli.

W związku z tym ostatnim czynem pociągnięty został do odpowiedzialności adw. Wiesław Kucharski i zasiada wespół z żoną na ławie oskarżonych.

Tak przedstawia się w skróceniu materiał, ujęty w prokuratorskim akcie oskarżenia.

Podczas rozprawy Kucharska przez cały czas swoich zeznań punkt po punkcie zbija przedstawione jej zarzuty i przeczy jakoby zamordowała brata. Na liczne pytania przewodniczącego stwierdza, że rewolwer posiadała w tym celu, aby popełnić samobójstwo, gdy dowiedziała się o śmierci brata. W chwili zgonu tegoż bawiła podobno w Warszawie i dopiero mąż powiadomił ją o jego śmierci.

Przewodniczący: Czy w obecności Kucharskiej ujawniono ranę na głowie Gierszowskiego?

Kucharska: Owszem, sądziliśmy, że jest to jakieś pokaleczenie, czy podrapanie.

Przew.: Czy pani to oglądała? — Nie.

Następnie Kucharska stwierdza, że o tym, by mąż się chciał z nią rozwieść i ożenić z sekretarką dowiedziała się dopiero u sędziego śledczego. Mogła przedtem przypuszczać, że mąż ma jakieś przyjaciółki, lecz nie sądziła, by się chciał z nią rozwieść.

Przewodniczący usiłuje się dowiedzieć, czy w rewolwerze było pięć czy sześć kul rewolwerowych. Kucharska stwierdza, że było pięć, wbrew temu, co zeznał właściciel sklepu z bronią, który sprzedał jej 6 naboi.

Przesłuchanie trwa.

w Zakopanem
tylko
Perfumeria „IRIS“ OSKARA SEIFTERA
69 Krupówki 69
Na składzie wszystko z zakresu **Kosmetyki i Perfumerii**

Pocztę szyfrową inseratową
należy wrzucać w ciągu całego dnia
tylko do skrzynki
wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem“ a którą opróżnia się 6 razy dziennie.

Wolne posady

RUTYNOWANA ekspedientka branży bławatnej poszukiwana. Dietla 13/18, — godz. 2—3.30. 2082g

SUBIEKTA do sklepu kolonialnego, zdolnego, z praktyką na Śląsk, przyjmę zaraz. Zgłoszenia: Adm. „Nowego Dziennika“ pod „Zdolny — 2440“. 2440k

POSZUKUJE rutynowanej ekspedientki do sklepu bławatnego. Zgoszenia między 6—7 wieczór — Silberberg, Kraków, Długa 94. 2176g

Posad poszukują

STOMATOLOG starszy, dr med. obejmie zastępstwo współpracę zakładzie dentystycznym technicznym w Krakowie. Adm. „Nowego Dziennika“ pod „Ryczałt — 4059“. 2074g

NOWOOTWARTA pracownia sukien damskich wykonuje pierwszorzędnie oraz w szybkim terminie. Stanisława Tylkówna, Kraków, Urzędnicza 51. 2081g

UCHODŹCA z jednoroczną praktyką instalacyjno-wodociąg.-gazową poszukuje posady, ewentualnie bezpłatnie. Zgłoszenia telefon 162-18. 2110g

PIERWSZORZĘDNY księgowy, rutynowany bilansista, korespondent angielski, niemiecki, francuski, z długoletnią praktyką, energiczny, wszechstronny organizator - statystyk poszukuje zajęcia. — Zgłoszenia: „Organizator-Statystyk“ — Adm. „Nowego Dziennika“ pod „2474“. 2474k

SAMODZIELNA krawcowa wykonuje pierwszorzędnie suknie i komplety. Poszukuje roboty po domach. Zgłoszenia: Kraków-Podgórze Tarnowskiego 4 m. 3. 2185g

INTELIGENTNY 26-letni poszukuje bezpłatnej praktyki biurowej w większym przedsiębiorstwie. Zgłoszenia: „1442“ Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 2473k

TAPICER (uchodźca z Niemiec) doskonały pracownik szuka pracy. — Zgłoszenia Krakowska 14 Banaszek. 1599g

PRZYJMUJĘ do szycia, chodzę po domach, wykonuję wszelkie przeróbki, Liser, Sebastiana 31, m. 9. II p.

MŁODY, zdolny, ukończonych 5 klas gimnazjalnych i kursa handlowe, poszukuje pracy biurowej lub handlowej. Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika“ pod „4117“ 2117g

DEKORATOR umiejący dekorować wystawy, poszukuje pracy. Wykonuje pięknie, estetycznie, gustownie i tanio. Adresować: Paulińska 30, mieszkanie 8. 2105g

MATURZYSTKA, freblanka, nauczycielka hebrajskiego poszukuje posady. Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika“ pod „3951“. 2009g

WSPÓŁWYZNAWCY! Ofiarujcie jakiekolwiek zajęcie młodemu, zdolnemu, nader pracowitemu. — Matura, — maszynopismo. — Wynagrodzenie minimalne. Pośrednictwo wynagrodzę. Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika“ pod „4143“. 2134g

B. WŁAŚCICIEL pierwszorzędnego Zakładu fryzjerskiego we Wiedniu, b. legionista I Brygady, uchodźca z Niemiec, wraz z córką 19-letnią, specjalistką w ondulacji wodnej i żelazkowej nagrodzoną kilkakrotnie na międzynarodowych fryzjerskich we Wiedniu poszukują odpowiedniej pracy na sezon w miejscowości kąpielowej. Zgłoszenia: Ekert, Przemyśl, Hotel „City“. 2170g

SKROMNA panienka poszukuje kondycji od zaraz. Stradom 1 m. 4. 2054g

APLIKANT rutynowany z praktyką prowincjonalną — poszukuje posady. — Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika“ pod „4063“. 2077g

URZĘDNIK obznajmiony z wszelkimi pracami biurowymi z wieloletnią praktyką. Poszukuje posady biurowej, składowej lub t. p. Pierwszorzędne referencje i świadectwa. Zgłoszenia do Adm. „Nowego Dziennika“ pod „4101“. 2106g

TOKARZ mechanik absolwent szkoły technicznej z odbytą praktyką poszukuje zajęcia od zaraz. Zgłoszenia do Adm. „Nowego Dziennika“ pod „2079“. 2079

STENOTYPISTKA - stenografka polsko-niemiecka — dziesięcioletnia praktyka w dużym przemyśle poszukuje posady. Warunki skromne. Zgłoszenia do Adm. „Nowego Dziennika“ pod „2423“. 2423k

SZUKAM zajęcia korespondenta polsko-niem., lub też magazyniera. — Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika“ pod „3944“. 2004g

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje komfortowe umeblowane z użyciem kuchni. Wiadomość Dietla 73, m. 2. 2157g

LOKAL frontowy — dwie ubikacje zaraz do wynajęcia. Gertrudy 7. 7056k

DO wynajęcia ubikacje suterynowe suche, jasne, na magazyny. Św. Łazarza 12. 2469k

ELEGANCKI pokój, łazienka, telefon, częściowe całodzienne utrzymanie — do wynajęcia. Sobieskiego 14, m. 3. 2470k

ELEGANCKI pokój komfortowy, śródmieście, z osobnym wejściem z użyciem łazienki i telefonu 1 maja, wolny. Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika“ pod „4253“ 2183g

KOMFORTOWY pokój umeblowany wynajmę zaraz — sytuowanemu. Pańska 11/8. 2184g

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO KARMEL KOLETEK TRZY 1793g

A. NUSSBAUM
Kraków, DIETLA 45
LINOLEUM i CERATA
WE WSZYSTKICH GATUNKACH

Zdrojowiska

ZAWOJA. Duży dom na kolonię lub prywatne mieszkania, także lokal na sklep zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika“ pod „4104“. 2109g

Matrymonialne

24 LETNIA, na posadzie, — pozna kulturalnego pana, któremu umożliwi objęcie dobrej posady. Cel matrymonialny. Zgłoszenia nieanonimowe, Kraków, posterestante „Wspólna praca“. 2180g

Kupno

HALLO! Telef. 168-21. Garderobę noszoną kupuję, płacę najwyższe ceny. Goldberg, Gazowa 11. 809k

KUPONY OKAZYJNE (ubrania, płaszcze, kostiumy damskie), ostatnie nowości stale na składzie. „Skład Bielskich Resztek“ — J. MÜNTZ, Stradom 16 — (W PODWÓRCU). Tel. 225-03 Ceny bezkonkurencyjne. 2084k

MASZYNY do pisania biurowe, walizkowe w olbrzymim wyborze hurtownie i detalicznie poleca „MASZYNODOM“, Kraków — Zwierzyniecka 4. 2036k

POŃCZOCHY MATOWE 1.45 **BARDZO TRWAŁE** 1.95 — **NATURALNY JEDWAB** 2.95 poleca **HOROWITZ** — **GRODZKA 59.** 2376k

„IGMANDI“ — oryginalna węgierska woda **PRZECZYSZCZAJĄCA** przecież jest najlepsza. 2006k

Z POWODU wyjazdu oddam zaprowadzony sklep galanteryjny w centrum miasta Krakowa. — Oferty Adm. „Nowego Dziennika“ pod „4249“. 2181g

tel. 137-64 i 222-64

SUBSKRYPCJĘ na PANSTWOWĄ POŻYCZKĘ LOTNICZĄ
przyjmuje beziateresownie
SPOŁDZIELCZY BANK KREDYTOWY
KRAKOW, STRADOM L. 15.
Żydzi! Subskrybujcie masowo pożyczkę lotniczą w **Spółdzielczym Banku Kredytowym, Kraków, Stradom 15**

Różne

ZEGARMISTRZ pierwszorzędny wykonuje reparacje bardzo tanio. Na wezwanie kartką przyjdzie do domu. **RYMPEL**, Zyblikiewicza 15 m 21. 1986g

WYKWINTNE obiady — za 1 zł wydaje inteligentna rodzina żydowska. Brzozowa 12/3. 2249k

POŃCZOCHY GUMOWE na żyłaki „Lastex“ i in. wszelkiego rodzaju poleca A. Gronner, Kraków, św. Idziego 1 (róg Grodzkiej 69) telefon 118-50. 932k

WYDAJE się smaczne obiady po zniżonej cenie. Dietla 111 m. 7.

Lokale

SZUKAM pokoju komfortowego z niekrępującym wejściem. Zgłoszenia do Adm. „Nowego Dziennika“ pod „4045“. 2064g

SIEDMIOPOKOJOWY lokal I piętro, ulica Gertrudy, — zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia pod „970“ Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 1557k

!עברית Hebrajskiego, polskiego, — niemieckiego, pomocy pozaszkolnej — Sarego 16/2. 2068g

FRANCUSKIEGO języka udziela paryżanka. Syrokomli 16 m. 10. 2095g

ANGIELSKIEGO i francuskiego, konwersacji, udziela tanio emigrantka. Zgłoszenia: Kraków, Poste-restante „Ilona“.

KURSY SAMOCHODOWE, Kraków, Krupnicza 14, Telefon 206-88 — prowadzone przez fachowców Prawo jazdy gwarantowane. Wpisy codziennie. 2055k

ANGIELSKIEGO początkujących, zaawansowanych — literatura — gramatyka — przedmioty handlowe. Starowiślna 41/8. 1625k

UCHODŹCA udziela konwersacji języka francuskiego i niemieckiego na b. dogodnych warunkach. Oferty Adm. „Nowego Dziennika“ dla „4252“. 2182g

METODA „Globus“ wyucza szybko angielskiego, francuskiego, niemieckiego, autor — Deutsch, Zyblikiewicza 5/XI. 2177g

▼▼▼▼▼▼▼▼▼▼

KONCESJONOWANA firma kupuje wszelką noszoną garderobę, obuwie, bieliznę. Płaci najwyższe ceny. — Fuks, Kraków, Starowiślna 74, Telefon 210-18. 3481k

Sprzedaż

OKAZYJNIE sukna, wełny, jedwabie. „Bławatnia okazyjna“. Krakowska 6 I p. 3117k

SKLEP modniarski w centrum Krakowa pierwszorzędnie zaprowadzony z towarem i pełnym urządzeniem z powodu wyjazdu do sprzedania. Zgłoszenia pod „4197“ do Adm. „Nowego Dziennika“. 2171g

PIEKARNIE! Nowe księgi przychodu i rozchodu mąki, obowiązujące od 15 kwietnia dostarcza magazyn papieru „Barbakan“ — (Tenfel) Kraków, Floriańska 51 telefon 118-37. 2178g

HISZPAŃSKĄ KORESPONDENCJĘ
handlową oraz prywatną do krajów Ameryki południowej i centralnej załatwiam szybko i dokładnie. Zgł.: od 1—2.
KRAKOW, ZAMOJSKIEGO 22, m. 4

KRYNICA, PENSJONAT LOTOS
(Naprzeciw Nowych Łazienek)
pod zarządem Drowej R. i S. Warhaftigowej
Pełny komfort — Ciepła i zimna woda — Pokoje słoneczne — Kuchnia wykwintna — **Ceny niskie**

ETYKIETY FIRMOWE
jedwabne półjedwabne oraz bawełniane dla fabryk konfekcji, bielizny i obuwia, salonów modniarskich, krawieckich i t. p. monogramy, litery i liczby tkane
poleca B. OHRENSTEIN,
Biuro: KRAKÓW, SMOCZA 4, tel. 210-85

Sąd Okręgowy w Krakowie Wydział III Handlowy. Wpisano do rejestru Handlowego B XIII 2. Dnia 8 lutego 1939. — Firma: H. Zimmerman i Ska — Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie. — Przedmiotem przedsiębiorstwa jest skup wszelkiego rodzaju towarów celem ich eksportu oraz import tychże. — Kapitał zakładowy wynosi 10.000 złotych. — udział wynosi 1.000 zł. — Spólnik może mieć więcej udziałów. — Upranionym do reprezentowania spółki jest Icek Jakub Gałązka samodzielnie, albo Hersz vel Herman Zimmerman wspólnie z prokurentem. — Motelowi Gałązce udzielono prokury łącznie z członkiem zarządu Herszem vel Hermanem Zimmermanem. 2371k

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł 4.30 kwartalnie zł 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł 7.50 kwartalnie zł 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń **jest 1 milimetr** w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem ma **3 łamy po 76 mm.** Strona za tekstem ma **6 łamów po 38 mm.** Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: **I strona 1.25. Tekst 1.00.** Nadesłane 0.75. Za tekstem 0.25. Drobne od słowa 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 groszy. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe zł 10.— Podziękowania lekarskie do 25 mm zł 10.— Nekrologi (klepsydry) do 60 mm w I. łamie zł 20.— Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7. — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.